Należytość pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 25 gr

GŁOS NARODU

NR. 240. — ROK XL.

CZWARTEK
7 WRZEŚNIA 1933.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA ŚW. KRZYŻA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 —— KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Na zimno, czy na gorąco?

Malaparte. autor interesującej książki na temat „Techniki zamachów stanu“, twierdzi, że dla współczesnych przewrotów politycznych i socjalnych rozstrzygającym momentem jest to, czy narastający, rewolucyjny, ruch niesie z sobą jakie „mit“, czy też — nie. Jeśli go ma, to i „rewolucja“ ma zapewnione powodzenie. Jeśli — nie. to — się kończy fiaskiem... Faszyzm — miał taki „mit“ i zwyciężył. „Marsz na Rzym“ 28-go października 1922 r. dlatego się udał. że się dokonał w atmosferze entuzjazmu wywołanego przez „mit“ faszyzmu Zamachy stanu w Grecji nie miały powodzenia. bo nie miały „mitu“.

W ten sposób jesteśmy już o krok od powstania mitologji zamachów stanu. Były zresztą we Włoszech próby, żeby ją stworzyć, i żeby jej nadać cechy prawie religijne. A są i dziś w Niemczech Hitlera. Są to jednak usiłowania skazane z góry na niepowodzenie. Te zamachy stanu. „rewolucje“ i „przewroty“. które się za naszej pamięci dokonywały. były zawsze nie czem innem, tylko zręcznem wykorzystaniem słabości przeciwnika, a rola „wodzów“, otaczanych dziś nimbem i aureolą jakiegoś „nadczłowieczeństwa“ była wówczas. w „gorących dniach“ przewrotu. czasem wprost kompromitująca.

Prasa zagraniczna pisze np.. że w decydujących momentach zawodziła Hitlera znana jego buta i „odwaga“. A prof. historji nowożytnej na uniwersytecie we Florencji. Salvemini, przebywający dziś na emigracji we Francji. twierdzi w piśmie „Res Publica“ (Bruksela), że Mussolini tuż przed „marszem na Rzym“ w r. 1922 zupełnie stracił ducha, — że z Neapolu przejechał spiesznie pociągiem przez Rzym. koło którego już się gromadziły „czarne koszule“, i oparł się aż w Medjolanie, — że z Medjolanu telefonem porozumiewał się z Rzymem. — że, gdy premjer Facta zredagował dekret zarządzający „stan oblężenia“ w kraju. „entuzjastyczni“ faszyści wycofali się z Rzymu, a wrócili do niego i „zdobyli“ go dopiero wtedy. kiedy im zagwarantowano, że garnizon rzymski nie wystąpi przeciw nim; zresztą — pisze prof. Salvemini — niektórzy z nich uzbrojeni byli w nogi stołowe i laski... To oczywiście nieco podrywa fundament pod „mitem“ „marszu na Rzym“. A można się obawiać, że tosamo stanie się i z innemi „mitami“...

Mitologiczna teorja zamachów stanu nie będzie miała zastosowania także — zdaje się — i odnośnie do polskiego „przewrotu majowego“. Wprawdzie „cuda“ opowiada się w sanacyjnej literaturze na temat „entuzjazmu“ rewolucjonistów, roli przywódców i t. p., jeśli jednak właściwy faktor tych wydarzeń, Polska Partja Socjalistyczna. przerwie milczenie o nich i zacznie mówić, to cały przewrót zostanie sprowadzony na poziom wydarzenia, które się tłómaczy zaskoczeniem przeciwnika i pociągnięciem rozpolitykowanych organizacyj socjalistycznych za cenę — i toby trzeba było przedewszystkiem wyjaśnić — jakichś obietnic.

Na drugiej stronie znajdą czytelnicy rewelacje „Robotnika“ na ten temat. I będą z pewnością zdziwieni niemi. Wprawdzie bowiem wiedziało się o roli socjalistycznego Z. Z. K. w przewrocie, ale nie wiedziało się o tych szczegółach, które „Robotnik“ teraz dopiero, po raz pierwszy ujawnia.

Można te rewelacje oceniać z różnych punktów widzenia A więc — jako rzadki w historji politycznej „wpadunek“ partji socjalistycznej, która dała się w pole wywieść czynnikom wojskowym. Ale także — jako przyczynek do genezy przewrotu. I ten punkt widzenia jest w tej chwili zajmujący...

Pokazuje się bowiem. że niema „mitologji“ tych dni... Organizatorowie „przewrotu“ nie mogąc liczyć na własne. szczupłe. siły. sprowadzili do Komendy wojskowej przywódców Z. Z. K. i namówili ich do przecięcia transportu wojska. Dzięki temu chybiła pomoc poznańska. A że się to stało nie tylko na linjach prowadzących z Poznańskiego do Warszawy. lecz i gdzieindziej, przewrót się udał. **Udał się zatem** — rzecz zasługująca na uwagę — **nie jako ruch opanowany entuzjazmem, ale jako akcja przeprowadzana sprytnie. na zimno.**

I jeszcze jeden wniosek trzeba wyciągnąć z rewelacyj „Robotnika“... Gdyby P. P. S. była odmówiła swej pomocy Komendzie wojskowej. przewrót byłby się nie udał. Świadczy to z jednej strony o odpowiedzialności P. P. S. za to, co się po maju 1926 w Polsce dzieje. — z drugiej zaś stanowi nowy argument dla tezy. że — „maj“ r. 1926 odbył się raczej na „chłodno“. niż na „gorąco“, — że zatem „mitologiczna“ teorja p. Malaparte w tym wypadku nie da się utrzymać.

W. Z.

P. W. Jędrzejewicz wiceministrem skarbu.

Warszawa 6. 9. (PAT.). Pan Prezydent Rzplitej zarządzeniem z dnia 6 b. m. przeniósł podsekretarza stanu w ministerstwie skarbu p. **Kazimierza Rożnowskiego** w stan nieczynny. Jednocześnie Pan Prezydent Rzplitej mianował dotychczasowego dyrektora departamentu administracyjnego w ministerstwie spraw zagranicznych p. **Wacława Jędrzejewicza** podsekretarzem stanu **w ministerstwie skarbu**. oraz szefa biura inspekcji przedsiębiorstw w ministerstwie skarbu p. **Henryka Flojar-Rajchmana** podsekretarzem stanu w ministerstwie. przemysłu i handlu.

AMBASADOR AMERYKAŃSKI NA ZAMKU.

Warszawa, 6. 9. (Telef. wł.) P. Prezydent Rzplitej przyjął dziś na uroczystej audjencji nowo przybyłego do Polski ambasadora Stanów Zjednoczonych p. **Cudahy**. Na audjencji obecny był p. premjer oraz p. minister **Beck**.

—§—

POGRZEB MIN. LEYGUESA.

Paryż, 6 września. Dziś odbył się pogrzeb zmarłego ministra marynarki Jerzego Leyguesa. W pogrzebie, który był imponującą manifestacją żałobną wzięli udział członkowie rządu francuskiego, przedstawiciele władz wojskowych i administracyjnych oraz korpus dyplomatyczny. Premjer Daladier wygłosił wielką mowę, w której podkreślał wielkie zasługi zmarłego w dziedzinie organizacji morskiej siły zbrojnej Francji.

120 miljonowa pożyczka wewnętrzna

Tekst rozporządzenia p. Prezydenta Rzpltej.

Warszawa, 6. 9. (PAT.) Dziennik Ustaw z dnia 7 bm. zamieszcza następujące rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z dnia 5 września 1933 roku o wypuszczeniu pożyczki wewnętrznej:

Na podstawie artykułu 44 ust. 6-ty Konstytucji i ustawy z dnia 25 marca 1933 roku o upoważnieniu Prezydenta Rzplitej do wydawania rozporządzeń z mocą ustawy (Dz. U. R. P. Nr. 29. poz. 219) postanawiam co następuje:

art. 1) Upoważnia się ministra skarbu do wypuszczenia **6% pożyczki wewnętrznej w nominalnej wysokości 120 miljonów zł. w złocie w obligacjach imiennych;**

art. 2) Cena sprzedażna obligacji 6% pożyczki wewnętrznej nie może być niższa niż zł. 90—100.

art. 3) 6% pożyczka wewnętrzna podlega jednorazowemu wykupowi **po upływie lat 10** od decyzji jej wypuszczenia. Minister skarbu może zarządzić przedtem całkowity lub częściowy wykup pożyczki po upływie lat 3 od daty jej wypuszczenia.

art. 4) Odsetki od obligacyj 6% pożyczki wewnętrznej płatne będą w stosunku 6 od sta rocznie z dołu w dn. 2 stycznia i 1 lipca każdego roku za zwrotem kuponu.

art. 5) **Kapitał i odsetki 6% pożyczki wewnętrznej zabezpiecza się całym ruchomym i nieruchomym majątkiem Państwa.**

art. 6) **Wypłata kapitału oraz odsetek nastąpi w złotych według równowartości złotego w złocie**, ustalonej na zasadzie art. 16 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 5 listopada 1927 roku w sprawie zmiany ustroju pieniężnego (Dz. U. R. P. nr. 97. poz. 255). Wypłaty kapitału i odsetek odbywać się będą bez żadnych ograniczeń i potrąceń w instytucjach wskazanych przez ministra skarbu.

art. 7) Obligacje 6% pożyczki wewnętrznej przyjmowane będą według ich wartości imiennej przez wszystkie kasy urzędów skarbowych na spłatę należności z tytułu podatków od spadków i darowizn.

art. 8) Obligacje 6% pożyczki wewnętrznej oraz przychody z tych obligacyj zwolnione są od wszelkich podatków i danin państwowych oraz samorządowych.

art. 9) **Obligacje i kupony** 6% pożyczki wewnętrznej **nie ulegają żadnemu zajęciu, nie wyłączając zajęcia z tytułu należności publiczno-prawnych.**

art. 10) Obligacje 6% pożyczki wewnętrznej **mają wszelkie prawa papierów pupilarnych** i mogą być używane do lokowania kapitałów osób, pozostających pod opieką i kuratelą, jakoteż kapitałów fundacyjnych, kościelnych, korporacyj publicznych, kaucyj cywilnych i wojskowych oraz depozytów.

art. 11) Obligacje 6% pożyczki wewnętrznej nie przedstawione do zapłaty w przeciągu lat 30 od dnia ich płatności ulegają przedawnieniu. Nie przedstawione do zapłaty kupony 6% pożyczki wewnętrznej ulegają przedawnieniu za upływem lat 5 od ich płatności.

(Cztery ostatnie artykuły dotyczą wykonania ustawy. — Red.)

Oświadczenie p. premjera.

Warszawa, 6. 9. (PAT.) Oświadczenie prezesa rady ministrów Janusza Jędrzejewicza o pożyczce narodowej:

Rozporządzenie Prezydenta Rzplitej o wypuszczeniu pożyczki wewnętrznej jest realizacją jednego z tych sposobów zasilania finansów publicznych, których zastosowanie przewidziane było już dawniej. Dzięki celowemu przeprowadzeniu oszczędności, stopniowemu upłynnieniu rezerw skarbu, przystosowywaniu się do zmieniających się warunków przetrwaliśmy lata kryzysu bez naruszenia podstaw gospodarki publicznej i waluty. Dzisiaj finanse nasze wykazują odporność, wysuwającą nasz kraj do czołowej grupy tych nielicznych państw, które zachowały wolny obrót pieniężny z zagranicą i które honorowały skrupulatnie swe zobowiązania pieniężne. Wyłożenie do subskrybcji pożyczki narodowej przypada na moment powrotu zaufania do kredytu. Dokonane ostatnio przez Polskę operacje kredytowe na cele inwestycyjne, oraz liczne oferty na takie kredyty z gwarancją skarbu państwa upoważniają do przypuszczenia, że na tym odcinku przekroczyliśmy już martwy punkt. Oczywiście, gdy chodzi o pożyczkę na potrzeby bieżące. w pierwszym rzędzie musimy się oprzeć na własnych siłach. Państwo, które wypełniało punktualnie i bez zastrzeżeń swe zobowiązania i nadal z całą ścisłością je wypełnia, ma prawo odwołać się do kredytu u swych obywateli. Wytrwaliśmy zwycięsko wśród wstrząsów, które zwichnęły organizacje finansowe wielu krajów zdawałoby się silniejszych gospodarczo niż nasz. Dzisiaj. gdy najniebezpieczniejsze momenty są już poza nami, musimy przez własne siły opanować pozostałe jeszcze trudności. Musimy mieć wiarę we własne siły, a walkę o utrzymanie niezależności gospodarczej doprowadzimy do zupełnego zwycięstwa.

—o—

Prezydent Kuby obalony.

Nowy Jork 6 września. Wedle doniesień z Hawany. **rewolta wojskowa na Kubie wybuchła podczas nieobecności tymczasowego prezydenta Cespedesa. który wyjechał z Hawany na inspekcję terenów nawiedzonych katastrofalnym huraganem. Na wiadomość o wybuchu rewolucji prezydent Cespedes wybrał się natychmiast w drogę powrotną do stolicy, został jednakże przez sekretarza spraw wewnętrznych poinformowany. że członkowie obecnego rządu skłonni są do współpracy z rewolucjonistami, w następstwie czego Cespedes złożył dymisję.**

Po usunięciu z urzędu i aresztowaniu wyższych oficerów. sierżant Batista obwołany został naczelnym dowódcą armji kubańskiej.

Wysłane na Kubę amerykańskie okręty wojenne. krążowniki i trzy kontrtorpedowce. przybyły na wody terytorjalne republiki Kuby. Na każdym z tych okrętów znajduje się oddział wojska przeznaczonego do lądowania. Z amerykańskich sfer oficjalnych zapewniają, że Stany Zjednoczone nie zamierzają interwenjować na Kubie. Wysłane okręty przeznaczone są jedynie do obrony interesów amerykańskich.

SIERŻANT SZEFEM ARMJI.

Londyn, (PAT.) Z Havany donoszą, że w skład prowizorycznego rządu kubańskiego wchodzi 5 osób. Przewodnictwo objął dr. Portela. Główną jednak rolę odgrywa sierżant Batista, który objął stanowisko szefa armji. Głównym inspektorem politycznym jest radykalny dziennikarz Carbio. jeden z 5-ciu członków rządzącej junty. Carbio spędził 2 lata w Rosji Sowieckiej i jest sympatykiem komunistów.

—§—

O czem piszą inni?..

Ten się udał sanacji.

Głośnym był przez szereg lat na naszym **terenie** niejaki A. Czuma. Przez dłuższy czas należał do **P. P. S.** i „pracował“ **w związkach** zawodowych tej partji. Potem **przeszedł** do pół- bolszewickiej **P. P. S.-lewicy.** Kiedy mu zaś z tego względu **zagroził wyrok** sądowy, przerzucił się do **„Frakcji rewolucyjnej“**, przybudówki sanacyjnej. — **wreszcie** do **Z. Z. Z.** p. Moraczewskiego... **Ostatni** „Naprzód“ donosi, że i tam nie **zagrzał** miejsca, albowiem prezydjum Z. Z. Z. **postanowiło** „wykluczyć Andrzeja Czumę“.

„Za wykroczenia natury moralnej i organizacyjnej, a w szczególności:

1) za popełnione w „Związku Zawodowym Pracowników Przemysłu Odzieżowego w Polsce“ **nadużycia pieniężne** na ujawnioną dotychczas kwotę 412.83 zł.,

2) za samowolną, a **złą gospodarkę pieniężną** w „Związku Zawodowym Robotników Przemysłu Włókienniczego w Polsce“,

3) za **nadużycie zaufania w dziedzinie pieniężnej** w „Związku Zawodowym Pracowników Przemysłu Mięsnego w Polsce“ i w „Warszawskiej Okręgowej Radzie Zawodowej Z. Z. Z.“.

Podejrzenie o sadyzm...

„Kurjer Lwowski“ nie chce wierzyć, by **prawdziwe** były pogłoski o nowej ustawie **prasowej**. Albowiem — pisze —

„słyszymy, że **zniknąć miałyby białe plamy**. Co to znaczy? Czy konfiskaty miałyby stać się tajnemi dla publiczności, a przynajmniej pozostawianoby jej domysłom, co i gdzie uległo konfiskacie, podając do wiadomości jedynie fakt jej zajścia? Tym sposobem możnaby zupełnie zniekształcać artykuły. Wprawdzie przy dzisiejszym systemie gubi się nieraz i urywa tok myśli, ale czytelnik zdaje sobie sprawę, że oddziałała tu vis maior. Ma przed oczymą luki, nie wie, czem były pierwotnie wypełnione, ale wie, że były wypełnione. W razie wyeliminowania plam artykuł, pokiereszowany przez cenzora, **może łacno wyglądać jak napisany przez idjotę, gdyż stanie się luźnym zlepkiem zdań, których wewnętrzną więź myślową usunięto. Co gorsza, istniałaby nawet możliwość nadania każdemu prawie artykułowi treści odwrotnej**“.

„Z tych powodów — kończy — jesteśmy skłonniejsi przypuszczać, że prasa przyniosła tylko jakieś błogie **sny** nieoficjalnych sadystów, niż że są to szczegóły naprawdę rozpatrywanego, może już gotowego projektu“.

Czy się jednak „Kurjer Lwowski“ nie łudzi?

Rola P. P. S. w maju 1926 r.

Sanacyjny „Kurjer Poranny“ ma straszny **żal** do P. P. S., że nie popiera sanacji. Zarzuca jej nawet, że w maju r. 1926

„prócz entuzjazmu nie umiała już wtedy **nic** (!) więcej ofiarować Piłsudskiemu. Bój **o władzę rozegrał się na ulicach Warszawy poza czynnym udziałem żywiołów, kierowanych przez** P. P. S. Cóż dziwnego, że par**tja, która** na losach walki nie zaważyła, **postradała** udział w zwycięstwie i wpływ na **kształtowanie** jego politycznych i społecznych wyników“?

Oczywiście doskonale wiadomo, że przewrót majowy miał inny przebieg, i że **właśnie udział P. P. S. w przewrocie sprawił, że przewrót się udał...** Lekkomyślne twierdzenie „Kurjera Porannego“ spotkało się z natychmiastową reakcją „Robotnika“, który w odpowiedzi na powyższe wystąpienie sanacyjnego dziennika pisze:

„Zapytujemy „Kurjer Poranny“, czy naprawdę nie pamięta owej majowej nocy, kiedy do gmachu Komendy na placu Saskim nagwałt sprowadzano prezydjum Zw. Zaw. Kolejarzy i proszono, aby zatrzymali pułki poznańskie? Czy nie pamięta uzbrojonych posterunków robotniczych zarówno na N. Świecie, jak i na Woli, że dzisiaj twierdzi, iż odbyło się bez naszego udziału?

Piszemy to oczywiście nie dlatego, by zabiegać o „udział w zwycięstwie“, które w całości pozostawiamy „sanacji“, ale by napiętnować „krótką pamięć“ panów sanatorów. Rzecz jasna, że **gdybyśmy przewidzieli, że „przewrót“ będzie.., odwrotem i stanie się tem, czem jest obecnie, tobyśmy w maju 1926 r. palcem nie ruszyli“.**

„Sejmokraci“ zwyciężają...

Mówią sanatorzy, że przy obecnym systemie rola „sejmokratów“, t. j. posłów sejmowych, została ograniczona. A oto, co donosi „ABC“...

W powiecie nieświeskim był starostą p. Czachowski, oficer-legjonista I. Brygady, wierny piłsudczyk.

„Wziął się — pisze „ABC“ — przedewszystkiem do zaprowadzenia oszczędności w samorządach powiatowych i gminnych. To się jednak nie podobało miejscowym sanacyjnym parlamentarzystom, senatorowi Jeleńskiemu i posłowi Szymanowskiemu. Obaj ci panowie przywykli za rządów poprzednich starostów do tego, iż wola ich była posłusznie wykonywana, co też wyzyskiwali dla ustalenia swoich wpływów. Nowy starosta nie słuchał ich. Poprostu sam, bez aniołów stróżów, zamierzał rządzić powiatem“.

Rezultat — przeniesienie p. Czachowskiego. „Sejmokraci“ zwyciężyli. Tosamo dzieje się i w innych powiatach.

Walka o lekturę dzieł H. Sienkiewicza
w szkole średniej.

Od prof. Skoczylasa otrzymaliśmy następujące uwagi, które zamieszczamy jako głos wolny w doniosłej sprawie lektury szkolnej. Sądzimy, że dyskusja nad niemi byłaby bardzo potrzebna:

W kołach polonistów rozgorzała na nowo walka o to, czy dzieła H. Sienkiewicza są odpowiednią lekturą dla młodzieży ze stanowiska wychowania państwowego. Panują w tej sprawie różne poglądy, ale dwa z nich są najcharakterystyczniejsze. Jeden pogląd, radykalny, pragnie zepchnąć lekturę dzieł Sienkiewicza z czołowego stanowiska, jakie on zajmuje w całokształcie lektury dla młodzieży na plan jak najdalszy, drugi pogląd, więcej umiarkowany, pragnie ograniczyć lekturę Sienkiewicza do czytania „Potopu“. Zwolennicy pierwszego poglądu operują argumentami pacyfistycznemi, powołując się na to, że okropności wojny, przedstawione przez Sienkiewicza, nie mogą działać na młode umysły wychowawczo. Zwolennicy drugiego poglądu uważają, że formy walki w „Potopie“ są o wiele szlachetniejsze, niż w „Ogniem i mieczem“, że „Ogniem i mieczem“ jest prowokacją Rusinów, z którymi musimy znaleźć modus vivendi, że postacie głównych bohaterów są plastyczniejsze w „Potopie“, niż w „Ogniem i mieczem“, że są zgodniejsze z historją itp. Nie będę tu powtarzał wszystkich argumentów, pod któremi kryje się **walka o to, co ma być istotną treścią obecnego wychowania państwowego i jaki ma być jego zasadniczy kierunek.** Z tego punktu widzenia nie jest to spór akademicki, ale walka o najwyższe wartości duchowe. Nie jest bowiem rzeczą obojętną, czy młode pokolenie będzie wychowane przez pacyfistycznych retorów, którzy nie chcą nic o tem wiedzieć, że twórcami cywilizacji były państwa silne militarnie i że wewnętrzny ich rozwój był następstwem siły charakteru, który wyrobił się i zmężniał pod wpływem prowadzonych przez nie wojen, czy też młodzież nasza będzie wychowywana w duchu, który ją przygotuje do podjęcia czekających ją wysiłków, a tym **nieuniknionym wysiłkiem będzie wyrobienie odpowiedniej postawy wobec zbliżającej się do nas i nieuniknionej wojny.**

Można wojny się bać i nie chcieć jej, można w niej widzieć wielkie nieszczęście i wiele innych złych rzeczy — jest to naturalne. Ale z drugiej strony nie wolno nam zapominać, że **kształtowanie się duszy narodowej i wyrobienie charakteru narodu** zawdzięczamy głównie wojnie, zarówno zwycięskiej, jak i przegranej. Wszyscy najtężsi ludzie w Polsce z drugiej połowy 19 wieku pochodzili z pokolenia uczestników klęskowego powstania styczniowego.

„Wojna jest, pisze znany psycholog Le Bon najsilniejszym bodźcem postępu duchowego i materjalnego narodów. Ona kształtuje ducha bezgranicznego poświęcenia i ofiary, ducha odporu, wytrwałości i bohaterstwa. Ona nie pozwala mu ugrząść w zniewieściałości, marazmie i samolubstwie“. Dlatego też odrodzenie wszystkich narodów zaczynało się od odrodzenia ducha militarnego. **Nie nacjonalizm jest źródłem odrodzenia ducha militarnego, ale odwrotnie — odrodzenie militarne jest źródłem odrodzenia narodów.** Z tego punktu widzenia najważniejszem w wychowaniu państwowem jest to wszystko, co prowadzi do **rozbudzenia w obywatelach ducha gotowości wojennej, ducha poświęcenia i bohaterstwa.** I to wydaje mi się główną linją, po której świadome swej roli wychowanie państwowe iść powinno.

Dla kogo te rzeczy są jasne, ten nie będzie ani chwilę dyskutował nad tem, czy dzieła Sienkiewicza należy wysunąć na czoło lektury, czy nie. Mogą one być pełne niedociągnięć w innym kierunku, ale jako lektura, budząca ducha rycerskiego, są lekturą w całości bezkonkurencyjną, której mogą nam obcy pozazdrościć.

Sprawa i poglądy, które wygłaszają w tej materji poloniści, dowodzi, jak w sferze wychowania **dalecy jesteśmy od tego, co jest pierwszorzędną potrzebą naszego państwa. Rozdźwięk** ten jest o wiele głębszy, niż się to pozornie zdaje. **Kiedy z jednej strony widzimy usiłowanie państwa rozbudzenia ducha militarnego** przez oddziały przysposobienia wojskowego, ba nawet przez wprowadzenie mundurów do szkoły, to z drugiej strony programy szkolne, nie wyłączając nowych, **przeniknięte są duchem pacyfizmu**, że się wydaje, jakby komuś zależało na naszem rozbrojeniu moralnem. — W gruncie rzeczy niema tam wyraźnej pacyfistycznej idei, jest tylko brak korrelacji.

L. Skoczylas.

Inicjatywa włoska nad Dunajem a Mała Ententa.

(Korespondencja własna.)

Rzym, we wrześniu.

Wymiana zdań, prowadzona w tym celu, aby znaleźć platformę dla rozmów z państwami Małej Ententy, które byłyby dalszym ciągiem rokowań pomiędzy Włochami, Austrją i Węgrami, trwać będzie prawdopodobnie jeszcze dłuższy czas. W miarodajnych kołach rzymskich są zdania, że rząd francuski nie zapatruje się z nieufnością na tę akcję włoskiej dyplomacji i sądzi się również, że kompetentne czynniki Małej Ententy nie są przeciwko tej inicjatywie. Panuje tu przekonanie, że jak tylko sprecyzowane zostaną niektóre główniejsze kwestje, Francja i Mała Ententa wezmą udział w akcji, która zgodnie z ich interesami, zmierzać będzie do gospodarczej rekonstrukcji basenu naddunajskiego.

Jeżeli uważa się, że wizyta ministra Dr. Benesza w Rzymie byłaby jeszcze przedwczesna, to z drugiej strony spodziewany jest tu przyjazd rumuńskiego ministra spraw zagranicznych Titulescu. Prasa faszystowska podkreśla, że powierzano mu zawsze delikatne misje, które, jako delegat Małej Ententy wykonywał w Paryżu i Londynie w czasie, kiedy prowadzone były rokowania w sprawie paktu czterech. Francja i Mała Ententa liczą się z tem, że przedłużony został traktat przyjaźni pomiędzy Włochami a Rumunją. Oprócz tego umowa handlowa włosko-rumuńska, która prowizorycznie przedłużona została do 30 listopada b. r., musi być odnowiona i uzupełniona. Fakt ten aktualizowałby podróż Titulesca do Rzymu, bowiem rumuński mąż stanu miałby załatwić w Rzymie różne kwestje, dotyczące bezpośrednio Rumunji i Włoch, i przy tej sposobności rozmawiałby z szefem rządu włoskiego o problemach środkowo-europejskich.

Za nadzwyczaj doniosły krok w kierunku gospodarczej współpracy państw naddunajskich prasa faszystowska uważa wniosek rządu węgierskiego, wystosowany do Jugosławji i Rumunji, w sprawie utworzenia wspólnego biura sprzedaży produktów rolnych tych trzech państw. Jak wiadomo, rząd węgierski zaprosił rządy rumuński i jugosłowiański do wysłania swych przedstawicieli do Budapesztu celem przeprowadzenia rozmów w sprawie utworzenia centrali sprzedaży, która miałaby zarazem ustalić jednolitą cenę produktów rolniczych tak, aby uniemożliwiona została wzajemna konkurencja tych trzech państw i aby ułatwić zbyt produktów rolniczych na rynku międzynarodowym. Porozumienie nie obejmowałoby transakcyj, zawartych na podstawie umów kompensacyjnych i kontyngentalnych.

Jeżeli chodzi o jesienną sesję sygnatarjuszów paktu czterech, t. j. ministrów spraw zagranicznych Francji, Anglji, Niemiec i Włoch, która odbywać się ma pod przewodnictwem Mussoliniego w Rzymie, prasa faszystowska twierdzi, że w zebraniu tem nie będzie chodziło o rzeczy nadzwyczajne. Ta sama prasa poświęca również wiele uwagi oświadczeniu francuskiego premjera Daladiera, który powiedział, że Francja uważnie śledzi akcję w kierunku zabezpieczenia niezależności Austrji. Zdaniem prasy włoskiej, jest to dowód, że Francja nie zmienia swej dotychczasowej polityki wobec Austrji a zarazem, że trafnie ocenia dążenia Włoch w tym kierunku. Prasa włoska zamieszcza też informacje, czerpane z prasy angielskiej o tem, że po spotkaniu w Riccione austrjacki kanclerz Dollfuss bardzo szczegółowo informował posła francuskiego w Wiedniu o wynikach swych rozmów z Mussolinim. To przekonało rząd francuski, że akcja włoska, zmierzająca do likwidacji austrjacko-niemieckiego sporu i gospodarczej reorganizacji Europy środkowej, zgodna jest z poglądami rządu francuskiego na to zagadnienie. Prasa włoska powołuje się na artykuł b. min. handlu Francji, Dumonta, zamieszczony w „Agence economique et financiere“, w którym mówi się o rozmowie Dollfussa z Mussolinim jako o pomyślnem wydarzeniu dyplomatycznem. Pośrednictwo Mussoliniego w sporze niemiecko-austrjackiem ani na chwilę nie może poddać w wątpliwość zasady austrjackiej niezależności i dlatego, zdaniem prasy włoskiej, nie ma powodu, dla którego Francja i Mała Ententa miałyby się przeciwstawiać akcji włoskiej. Mocarstwa i wszyscy sąsiedzi Austrji wiedzą, że Włochom najwięcej zależy na tem, aby Austrja zachowała swą polityczną niezależność i aby w tem państwie rozwijało się normalne życie gospodarcze. Włochy są przekonane, że konieczna jest współpraca wszystkich sąsiadów Austrji, bowiem austrjacka niezawisłość utrzymana może być tylko dzięki wysiłkom wszystkich państw środkowo-europejskich, a nadto współpraca taka może przyczynić się do poprawy sytuacji gospodarczej w tej części Europy.

R. P.

Hitleryzacja protestantyzmu w Niemczech.

Zaraz po objęciu władzy przez Hitlera wzmogły się walki między dwoma odłamami protestantyzmu niemieckiego: sprzyjającą Hitlerowi grupą „Deutsche Christen“ a niezależną i mniej nacjonalistyczną grupą „Evangelium und Kirche“. Popierani przez rząd pastorzy hitlerowscy odnosili kolejno zwycięstwa na synodach prowincjonalnych. I tak w dniu 24 sierpnia na synodzie prowincji brandenburskiej przyjęto **132 głosami przeciw 42 wniosek, wedle którego paragraf aryjski, zastosowany w ustawie urzędniczej, ma być stosowany w stosunku do pastorów, urzędników i służby kościelnej.** To znaczy, że żaden konwertyta żydowskiego pochodzenia nie będzie mógł nigdy zajmować żadnego stanowiska we władzach kościoła ewangelickiego.

Mniejszość protestowała gwałtownie przeciw temu wnioskowi, ale bezskutecznie. Uchwalony został również wniosek żądający, by 75 proc. wszystkich stanowisk obsadzać członkami grupy „Deutsche Christen“.

Postanowienia te przyjął następnie generalny synod ewangelicki, który się odbył przed dwoma dniami w Berlinie. Obrady były bardzo burzliwe. Grupa „Evangelium und Kirche“ zgłosiła szereg protestów z powodu niedopuszczenia do głosu przedstawicieli mniejszości oraz stałego majoryzowania ich. W czasie rozprawy nad kwestją ustanawiania biskupstw krajowych zapanowała niezwykle napięta atmosfera, podczas której doszło do ostrych starć słownych, przyczem padły słowa „zdrada kraju“ i „obozy **koncentracyjne**“. Burzliwe sceny wzmogły się, gdy przystąpiono do ustawy o urzędnikach i duchownych, zawierającej paragraf aryjski i warunek prawomyślności narodowej. Grupa większości po przystąpieniu do głosowania nad wnioskami zażądała usunięcia z sali przedstawiciela grupy „Ewangelja i kościół“ proboszcza **Kocha** za to, że przygotowania do ustawy urzędniczej nazwał **nieteologicznemi** i uznał za nieodpowiadające normom kościelnym. — Wśród wrzawy i zamieszania przedstawiciele grupy „Ewangelja i kościół“ **opuścili salę obrad.** Po przerwie przyjęto na posiedzeniu nocnem projekty ustaw **wymaganą większością 2/3 głosów.** Urzędy obsadzone zostały wyłącznie przez przedstawicieli ruchu t. zw. **niemiecko-chrześcijańskiego.**

Na zakończenie synodu biskup krajowy **Müller** wygłosił przemówienie, zwrócone do ewangelików niemieckich, żyjących poza granicami Rzeszy. Wspomniał o walce, toczącej się na terenie okręgu kłajpedzkiego, poczem zwracając się do współwyznawców na Śląsku i w Gdańsku zapewnił ich, że kościół protestancki pomoże im w walce o zachowanie narodowości.

A więc protestantyzm niemiecki został shitleryzowany. Zobaczymy, czy podobne tendencje nie pojawią się w organizacjach protestanckich w krajach sąsiadujących z Niemcami.

Na ziemiach Rzeczpltej

Prymas Węgier w Częstochowie.

We wtorek rano przybyła do Częstochowy delegacja węgierska, która brała udział w uroczystościach ku czci króla Stefana Batorego. Pierwszy przyjechał autem z Poznania prymas Węgier **ks. kardynał Seredi. Dostojnego gościa** powitał ks. biskup Kubina w otoczeniu OO. Paulinów. Powitalną mowę w języku **łacińskim** wygłosił generał Zakonu OO. Paulinów O. Pius Przeździecki. **Również po łacinie odpowiedział** ks. kardynał Seredi. Wkrótce potem **pociągiem** przyjechali pozostali członkowie delegacji. Gdy delegacja przybyła na Jasną Górę do kaplicy N. M. Panny. przemówił do zebranych w języku węgierskim O. Juljusz. z pochodzenia Węgier. przebywający od wielu lat na Jasnej Górze. Po przemówieniach powitalnych **ks. kardynał Seredi odprawił Mszę św.** Popołudniu delegacja węgierska opuściła Częstochowę. udając się przez Katowice z powrotem do Węgier. Ks. kardynał Seredi zabawił na Jasnej Górze do środy.

„Swięto Harcerza“.

W dn. 16 i 18 bm. odbędzie się w Warszawie „Święto Harcerza“. W pierwszym dniu „Święta“ przejdą ulicami z pochodniami i lampionami 3 pochody piesze. orkiestry harcerskie, oddział kolarzy i samochodów odpowiednio udekorowanych. z harcerzami.

Zjazd krajoznawczy województw
południowo-wschodnich.

W związku z uroczystościami głównemi Roku Sobieskiego na terenie województwa tarnopolskiego odbędzie się dnia 17 bm. w Olesku Zjazd krajoznawczy z czterech województw południowo-wschodnich. w których wezmą udział przedstawicieli działających na tych terenach towarzystw krajoznawczych i turystycznych, przedstawiciele referatów turystycznych przy urzędach wojewódzkich i okręgowych dyrekcjach kolei państwowych. Celem i zadaniem Zjazdu jest nawiązanie ścisłej łączności między pokrewnemi Towarzystwami sąsiednich województw oraz między przedstawicielami turystyki społecznej i urzędowej.

Przypływ żydów na Górny Slask.

Katowicka „Polonia“ zamieszcza interesujące dane statystyczne, dotyczące napływu żydów na Górny Śląsk. Napływ ten na większą skalę, rozpoczął się po wypadkach majowych. I tak: W 1900 r. podczas spisu ludności **stare Katowice** (a więc bez Bogucic. Załęża, Dębu, Brynowa i t. d.), **liczyły 43.175 mieszkańców i to 31.031 katolików, 8.942 ewangielików, 114 innych wyznań i 2.975 żydów.** W dzielnicach, które za polskich czasów zostały przyłączone do Katowic. liczba żydów wynosiła przeszło 100. Dnia 1 stycznia 1933 r. stare Katowice liczyły 52.304 katolików. 4.906 ewangielików. 231 innych wyznań i **6.235 żydów.** W miejscowościach, wcielonych do Katowic, które w 1910 r. liczyły ogólem około 100 żydów, na dzień 1 stycznia 1933 r. **w Bogucicach było 170, w Załężu 181, w Ligocie-Brynowie 19 żydów, czyli razem w wielkich Katowicach w tym czasie liczba żydów wynosiła 6.605. Do dnia 31 lipca 1933 r. liczba ta wzrosła do 7.032.**

W Królewskiej Hucie liczba żydów za polskich czasów również wzrosła poważnie. Porównanie z czasami przedpolskimi jest utrudnione, ponieważ Niemcy zabrali wszystkie akta, dotyczące ruchu ludności. W 1926 roku w Król. Hucie było katolików 75.596. ewangielików 4.000. **a żydów 1.065.** Ówczesna liczba żydów niewiele wzrosła w porównaniu do czasów niemieckich. Natomiast prawdziwy szturm żydów na Król. Hutę nastąpił po 1926 roku. **W lipcu 1933 r. na 81.063 mieszkańców,** Król. Huta liczy już **2.567 żydów.** W tym samym stosunku wzrosła liczba żydów w innych miejscowościach obwodu przemysłowego.

Skład sacharyny w synagodze.

We wtorek rano budynek synagogi we Lwowie otoczyli strażnicy Straży Granicznej. Wywołało to zdziwienie wśród modlących się żydów. Tymczasem strażnicy zamknęli wejścia i nie wypuszczali nikogo z wnętrza. sami zaś przystąpili do gruntownej rewizji. **Po godzinie wreszcie w szafie z ubiorami rytualnemi znaleziono większą ilość sacharyny pochodzącej z przemytu.** Zaraz potem odkryciu **aresztowano znajdującego się w bożnicy Benziona Lockermana.** — Był to znany przemytnik, który od dłuższego czasu znajdował się pod obserwacją straży granicznej.

—•—

UTWORZENIE NOWEGO BISKUPSTWA? „Głos Tarnopolski“ donosi, że „w najbliższym czasie ma być kreowane nowe biskupstwo rzymsko-katolickie **z siedzibą w Tarnopolu.** Miasto to ma się bardziej nadawać na stolicę biskupią, aniżeli Stanisławów“. Pogłoski te, kursujące od dłuższego czasu, nie zostały jednak potwierdzone przez sfery urzędowe.

Wieś bez lekarza.

Obecne przesilenie gospodarcze dotknęło **zwłaszcza** inteligencję pracującą. Corocznie kończy w Polsce wyższe zakłady naukowe około 5 tys. osób, z których tylko część może znaleźć zastosowanie w życiu praktycznem zdobytej wiedzy. Reszta, pomimo posiadanych dyplomów, powiększa rzesze bezrobotnych.

A jednak z porównania stosunków. panujących u nas i zagranicą, okazuje się, że **nadprodukcji inteligencji właściwie odczuwać nie powinniśmy.** Jeżeli porównać np. stosunki. dotyczące liczby lekarzy, okaże się, że **na 10.000 mieszkańców w Polsce przypada przeciętnie 3.1 lekarzy,** natomiast w Stanach Zjednoczonych — 12.4, w Szkocji — 12.3. w Austrji — 12.0. w Szwajcarji — 8.2. w Niemczech — 7.4, we Francji — 5.9. Mniejsze od nas liczby posiada Finlandja — 2.7, Litwa — 2.1, przeważnie jednak Europa zachodnia zatrudnia stosunkowo znacznie (2—4 razy) więcej lekarzy. aniżeli Polska.

Bliższe rozejrzenie się w stosunkach naszych wyjaśni, skąd się bierze owa rzekoma nadprodukcja. Według ostatniego spisu ludności w r. 1931 okazuje się, że ludność wiejska stanowi u nas 73 proc. całego zaludnienia państwa — (23.453 tys. na 32.133 tys. w liczbach zaokrąglonych), ludność zaś miejska tylko 27 proc. (8.680 tys.). Tymczasem lekarzy osiadłych po wsiach liczono u nas tylko 10.4 proc.. a w miastach — 89.6 proc. Dysproporcja przytoczonych liczb jest wręcz nadmierna. Na jednego lekarza na wsi przeciętnie przypada 20.996 mieszkańców, w miastach zaś — 903, a więc przeszło 23 razy mniej. Nic zatem dziwnego, że wówczas gdy ludność wiejska, żyjąca w rozrzuconych na dużej przestrzeni osiedlach. jest częstokroć pozbawiona wogóle pomocy lekarskiej. to w miastach kwestja „nadprodukcji“, nadmiernej podaży lekarzy jest wielce aktualna.

Jak nierównomiernie rozmieszczeni są lekarze w Polsce, wskazują niżej przytoczone liczby. Na ogólną ich ilość 10.726 na 1 stycznia 1933 r. przypada na Warszawę 2.500. co stanowi 23.3 proc.. na woj. centralne (bez Warszawy) — 2.414 (22.5 proc.), na wschodnie — 1.132 (10.5 proc.), na zachodnie — 1.542 (11.4 proc.) i na południowe — 3.138 2.3 procent. Na 10.000 mieszkańców Warszawa liczy 21.2 lekarzy przeciętnie. wojew. centralne — 1.8. wschodnie — 2.0. zachodnie — 3.4. południowe 3.7.

To samo dotyczy i lekarzy-dentystów. Na ogólną ich ilość 3.376 w całym kraju. na Warszawę przypada 1.490. co stanowi 44.1 proc.. na woj. centralne — 1.098 (32.5 proc.). na wschodnie 457 (13.6 proc.). na zachodnie — 186 (5.5 proc.) i na południowe — 145 (4.3 proc.).

Wracając do lekarzy. osiadłych na wsi. na ogólną ich liczbę 1.117 w całym kraju. na woj. centralne przypada ich 426. co stanowi 38.2 proc.. na wschodnie — 190 (17.0 proc.). na zachodnie — 217 (19.4 proc.) i na południowe — 284 (24.4 proc.). Z ogólnej liczby 2.414 lekarzy praktykujących na terenie woj. centralnych (bez Warszawy) na wsi osiadło 17.6 proc.. w woj. wschodnich — 16.7 proc.. w zachodnich 14.1 proc. i w południowych — 9.1 proc. Na jednego lekarza. osiadłego na wsi. przypada w woj. centralnych 21 tys. ludności wiejskiej. w woj. wschodnich — 25 tys., w zachodnich — 14 tys. i w południowych — 23 tys.

Dla porównania dość przytoczyć. że w Warszawie **jeden lekarz przypada na 480 mieszkańców.** Gdyby w Warszawie stosunkowo było tylu lekarzy. co w dzielnicy zachodniej, to powinnoby ich być zaledwie około 90. a że jak wskazano wyżej jest ich przeszło 2.500 tys., tj. prawie 28 razy więcej. nic dziwnego, że i wieś polska jest prawie pozbawiona pomocy lekarskiej. a w miastach. zwłaszcza w Warszawie, mówi się o nadmiernej liczbie lekarzy. skutkiem czego zarobki ich spadły do minimum. Z. K.

Min. Piłsudski w Zaleszczykach.

Lwowska „Chwila“ donosi z Zaleszczyk: „P. marszałek Piłsudski zamieszkał w Zaleszczykach w willi zarządu drogowego przy ul. Narutowicza 1, położonej nad brzegiem Dniestru z widokiem na most mający łączyć Polskę z Rumunją. Do dyspozycji p. marszałka został oddany przylegający do willi zarządu drogowego park, stanowiący własność barona Turnaua, do którego dotąd nikt nie miał przystępu. Zarówno willa jakoteż park otoczone zostały wysokim płotem. Otoczenie p. marszałka zamieszkało w sąsiednich willach p. Lewina“.

Były miljoner wygrał 40 tys. dolarów.

W ubiegły piątek odbyło się ciągnienie dolarówki, w którem wylosowano 40.000 dolarów. Szczęśliwym właścicielem wygranej jest znany **ongiś w Warszawie bogacz. obecnie znajdujący się w wyjątkowo ciężkich warunkach materjalnych.** Bogacz był do tego stopnia zrujnowany, że z posiadanych 20 dolarówek 19 sprzedał. a dwudziestą pozostawił jedynie dlatego. że była ona upominkiem od dzieci. Na tę dolarówkę **właśnie** padła wygrana w wysokości 40 tysięcy dolarów.

—•—

NIEZWYKŁA DEMONSTRACJA. Dnia 29 sierpnia b. r. było Zakopane świadkiem niezwykłej demonstracji, jaką zorganizował Komitet rodzicielski przy szkole powszechnej. Dzieci w tym dniu nie pojawiły się w klasach. ale za to przybyli rodzice. Tłum liczący około 1.000 osób, ruszył w pochodzie pod magistrat, a wybrana delegacja przedstawiła p. burmistrzowi warunki. w jakich się uczy młodzież. podzielona podobno aż na 3 „szychty“. Muszą być one fatalne, jeżeli rodzice decydują się raczej nie wysyłać dzieci do szkoły. nie narażać na szwank ich zdrowie. P. burmistrz zapewnił delegatów. że do końca października będą wykończone co najmniej 4 sale w nowym gmachu przy ulicy Orkana.

Zobaczymy. Sceptycy kiwają głowami. Nowy gmach ma wprawdzie miły... kasarnianopudełkowy styl. ale ciąży na nim pech. Kto go stawiał? Kto nadzorował budowę? I co z tego wynikło? Od dachu się zaczęło... Em.

SOWIECKA KAWALERJA W WARSZAWIE. Po raz pierwszy od kilkunastu lat Warszawa ujrzy konnicę rosyjską. Kawalerzyści **sowieccy przybywają w liczbie 100 jeźdźców na tegoroczne konkursy hippiczne w Łazienkach.** Będzie to pierwszy wypadek współzawodnictwa wojskowych sowieckich z oficerami innych armij.

STULETNI SKAZANIEC. Przed sądem w Łodzi stawał wczoraj niezwykły oskarżony. mianowicie M. Inkowski, **liczący 97 lat,** oskarżony o uprawianie zawodowo kradzieży, dokonywanych po mieszkaniach. **Skazany został na 1 rok więzienia.**

SIEKIERĄ ZARĄBAŁ LOKATORA. Dnia 3 bm. domostwo Karola Pilcha w Wielkich Górkach na Śląsku Cieszyńskim było widownią krwawego dramatu. **Między właścicielem domu Pilchem a jego lokatorem P. Strachem często wybuchały kłótnie.** W dniu tragicznym, gdy doszło znowu do sprzeczki. Pilch porwał ciężką siekierę do rąbania drzewa i pierwszem uderzeniem w plecy położył Stracha na ziemię. **Następnie jeszcze kilkakrotnie uderzył leżącego siekierą, tak, że ofierze wyszły wszystkie wnętrzności na wierzch.** Ofiarę bestjalstwa przewieziono w beznadziejnym stanie do szpitala.

Ś. † p.

Dr. Władysław Chrząszczyński

Emer. Sędzia i adwokat

przeżywszy lat 80, po krótkiej a ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 5-go września 1933 r.

Nabożeństwo żałobne

przy zwłokach odprawione zostanie w piątek dnia 8-go bm. o godz. 10-tej rano w kaplicy na cmentarzu rakowickim, poczem nastąpi eksportacja wprost do grobu, na które-to smutne obrzędy stroskana żona dzieci i wnuki zapraszają Krewnych. Przyjaciół. Kolegów Zmarłego i Znajomych.

Z całego świata.

Prowokacja hitlerowców w Gdańsku.

W nocy z 1 na 2 września b. r. student politechniki gdańskiej. obywatel polski Marceli Leśniczak **zaczepiony został na głównym dworcu przez 3 pijanych Niemców** w chwili. gdy żądał w kiosku po polsku papierosów. **Leśniczaka aresztowano i osadzono w areszcie pod pretekstem rzekomej** prowokacji zajścia. Jak wynika z oświadczenia naocznego świadka, Polaka. prowokatorami byli Niemcy. którzy obrzucili Leśniczaka stekiem wyzwisk za użycie polskiej mowy.

Olbrzymi pożar w południowej Anglji.

Wskutek długotrwałych upałów i posuch wybuchł w południowej Anglji wielki pożar łąk który rozszerzył się z gwałtowną szybkością Największy pożar szaleje na granicy hrabstw Surry i Hampshire, gdzie ściana ognia szeroka na kilka kilometrów. posuwa się przez rozległe łąki **z szybkością dwu kilometrów na godzinę.** Wszystkie oddziały wojska, jakie były do dyspozycji w obozie Aldershot. wysłano celem gaszenia pożaru. Mimo zastosowania masek gazowych. wiele osób zemdlało, tak. że musiano umieścić je w szpitalu. W niektórych miejscach **płomienie dochodzą do wysokości 15 metrów.** Akcję ratunkową utrudnia bardzo wielki brak wody.

Nowe znaczki pocztowe



Z okazji międzynarodowych studenckich zawodów lekkoatletycznych w Turynie, poczta włoska wypuściła specjalną serję znaczków pocztowych.

PRZED ZJAZDEM KATOLICKICH NIEMCÓW W WIEDNIU. Przewodniczącym posiedzeń na Zjeździe Katolickich Niemców w Wiedniu został wybrany rektor wiedeńskiej Akademji Sztuk **prof. Klemens Holzmeister.** Obok niego w prezydjum zasiądą przedstawiciele Czechosłowacji, Szwajcarji i Węgier.

POSEŁ JUGOSŁOWIAŃSKI WYPADŁ Z POCIĄGU. Z pociągu Belgrad—Nisz onegdaj w nocy wypadł z wagonu **poseł Kandicz.** Wypadek zdarzył się koło północy. Nieobecność posła zauważono dopiero po upływie dłuższego czasu. Zwłoki odnaleziono dopiero nad ranem. W międzyczasie złodzieje obrabowali zwłoki, zabierając portfel i złoty zegarek.

ODKRYCIA ARCHEOLOGICZNE. Jak wiadomo, starożytni Egipcjanie w obawie przed profanacją grobowców, zabierali ukryte w nich przedmioty i chowali je w skrytkach, wydrążonych w najbardziej niedostępnych skałach. Jedną z takich skrytek znaleziono obecnie w Deir-el-Bahari koło Kairu. Oprócz ogromnej ilości symbolicznych przedmiotów z okresu 22—25 dynastyj, odnaleziono cztery potrójne trumny. W jednej z nich znajdowała się **mumja prefekta tebańskiego, Nespakashonti, pokryta** siatką z pereł, na których wypisane są tytuły i imiona zmarłego.

150 FUNKCJONARJUSZY SOWIECKICH STANIE PRZED SĄDEM. W słynnem centrum przemysłowem na Uralu. Magnitorsku, wykryto olbrzymie nadużycia w dziale zaopatrzenia robotników. Skonstatowano udział w nadużyciach 150 funkcjonarjuszy.

23 ZABITYCH I 100 RANNYCH W KATASTROFIE KOLEJOWEJ. W miejscowości Binghampton w stanie N. Jork skutkiem zderzenia się z pociągiem towarowym. wykoleił się ekspres. Dotychczas naliczono 23 zabitych i przeszło 100 rannych.

Rzeczy ciekawe

Chronometr wymierzający miljardy lat.

Odkrycie radjum umożliwiło mierzenie czasu w odstępach wielomiljonowych. W ręce ludzi dostał się naturalny, przyrodzony chronometr, zapomocą którego można określać czas dotychczas niewymierzalny, gdyż niedostępny i niepojęty w swym ogromie dla wyobraźni ludzkiej.

W laboratorjach fizykalnych odkryto jednocześnie omal tajemniczą właściwość pierwiastków stopniowego, w określonych odstępach czasu, przetwarzania się w inne elementy. Uran np. rozpada się i zamienia w rad, rad w helium i ołów.

Tempo tych przemian jednych pierwiastków w drugie odbywa się w gigantycznych wymiarach. Stwierdzono, iż jeden jedyny gram radu rozpada się i promieniuje w ciągu 1.700 lat zanim połowa jego energji promieniującej się wyczerpie i to pół grama radu przemieni się w ołów. Ale tempo przemiany radu w ołów można nazwać błyskawicznem w porównaniu z tempem przemiany uranu. którego gram spotrzebowuje 2 miljardy lat dla przedzierżgnięcia połowy swej treści w rad.

Uran dał więc badaczom miarę najpowolniejszej przemiany jednego pierwiastka w drugi. Na podstawie tych danych można już było przystąpić do wielkiego zadania: określenia wieku ziemi. W tym celu należało czynić poszukiwania w górach za minerałami uranicznemi, zawierającemi obok uranu i ołów. Uran i ołów stały się więc wskazówkami na zegarze wieczności. Należało określić możliwie ściśle wzajemny stosunek objętościowy obu elementów, aby obliczyć czas, który musiał upłynąć zanim tyle a tyle gramów uranu wytworzy tyle a tyle gramów ołowiu. Najwyższą cyfrą, do jakiej doszli uczeni w swych obliczeniach, było 1700 miljonów lat. Tyle conajmniej więc lat musi liczyć twarda skorupa ziemi, o wiele zaś więcej — glob ziemski. M. K.

TARZAN W BUŁGARJI. Podczas polowań w Gabrowo, w okolicach przełęczy Szypka (Bułgarja) odkrył jeden z myśliwych wielkie gniazdo na drzewie, uplecione z gałęzi i osłonięte od niepogody dachem z liści i sitowia. Wdrapano się na drzewo i w gnieździe odnaleziono owłosione gęsto, podobne do małpy, stworzenie. Po ściągnięciu broniącego się zaciekle stworzenia, przekonano się, iż jest to zdziczały zupełnie człowiek, który zapomniał już nawet mowy ludzkiej i wydawał tylko pewne dźwięki i okrzyki gardłowe. Jak stwierdzono później, był to przestępca. który w roku 1905 uciekł z więzienia, skrył się w lasach i tam przebywał do tej pory.

ORKIESTRY DZIECIĘCE. W Ameryce istnieje spora liczba orkiestr, złożonych wyłącznie z dzieci. Sensację w południowej Ameryce wzbudziło tournee jednej z takich orkiestr. w skład której wchodziły dzieci od 2 do 6 lat. Orkiestra dziecinna gra na instrumentach sfabrykowanych specjalnie dla małych muzyków.

Daj skrzydła swym listom, korzystaj z poczty lotniczej!

Gen. Baden-Powell



w czasie pobytu w Finlandji był gościnnie przyjmowany przez generała Mannerheima, obrońcy Finlandji przed „czerwonogwardzistami“.

Humor.

Co wolno, to wolno. Policjant: — W tem miejscu kąpać się nie wolno.

Kąpiący się: — Przecież pan widział jak się rozbierałem. Dlaczego pan mi nic nie powiedział, że nie wolno?

Policjant: — Bo rozbierać się wolno.

W biurze. — Czy pan dyrektor nie zechciał by mi dać jednego dnia urlopu z okazji mego srebrnego wesela?

— Ależ pan oszalał! Będzie mi pan potem co dwadzieścia pięć lat przychodził z podobnemi żądaniami.

Na Helu. Ona: — Moje włosy bardzo zjaśniały, to robi słońce i powietrze morskie.

On: — Moje włosy zupełnie już osiwiały — to robią wysokie rachunki hotelowe i twoje toalety.

Pesymista. — Co można nazwać szczytem pesymizmu?

— Murzyna patrzącego przez czarne okulary.

Przy zamawianiu pojedynczych egzemplarzy „Głosu Narodu“ należy równocześnie nadesłać 25 gr. za każdy numer dziennika i opłatę pocztową 10 gr. od egzemplarza.

Od Wydawnictwa.

Prosimy P. T. Abonentów o nadsyłanie prenumeraty za wrzesień.

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać

Sport.

5 lot turystyczny dokoła Polski.

Wczoraj, we środę, rozpoczął się lot okrężny dokoła Polski, w którym bierze udział 25 samolotów. W próbach, które się odbywały w pierwszych dniach bież. tygodnia w Warszawie, największą ilość punktów uzyskali pp. Szarek (pilot) i Pruszyński (obserwator) z Aeroklubu we Lwowie.

We środę o 9-tej rano uczestnicy konkursu wylecieli z lotniska mokotowskiego w Warszawie przez Białą Podlaską i Grodno do Wilna. Stamtąd lecieli przez Mołodeczno i Baranowicze do Łucka W dniu dzisiejszym przylecą rano przez Lwów i Krosno do Krakowa.

Budapeszt — Kraków.

Po dłuższych pertraktacjach udało się doprowadzić do skutku powyższy mecz, który równocześnie stanowić będzie po kilkuletniej przerwie, odnowienie przyjaznych stosunków polsko-węgierskich.

Zespół budapeszteński reprezentuje pierwszorzędną klasę węgierską a o sile świadczą zwycięstwa w tegorocznym turnieju wielkanocnym, gdzie zespół ten pokonał reprezentację Południowych Węgier 5:3. Zachodnich Węgier 5:4 i Reprezentację Grecji w Atenach 25 maja b. r. 2:1.

Drużyna krakowska będzie musiała się mocno wysilić, aby sprostać ciężkiemu zadaniu należytego reprezentowania barw krakowskich.

Cochet — definitywnym zawodowcem.

Zawodowy tenisista francuski, Martin Plaa, oficjalny mistrz świata, opublikował sensacyjną wiadomość, według której — pierwszy do niedawna amator świata — Francuz **Cochet**, rozegra wkrótce w parze z Plaa mecz międzypaństwowy zawodowych tenisistów przeciwko St. Zjednoczonym, które będą reprezentowane przez **Tildena i Barnosa.**

Mecz odbyć się ma w dniu 15 b. m.

Tilden o tenisie światowym.

Najlepszy zawodowy tenisista świata, **Tilden**, bawiąc w Lipsku, udzielił miejscowej prasie wywiadu, w którym powiedział, że — jego zdaniem — czołowe miejsce w tenisie światowym zajmuje obecnie **Anglja** przed **Australją i Stanami Zjednoczonemi, Japonją i Niemcami.**

Francji Tilden nie wróży w bliskiej przyszłości wielkich sukcesów, chyba że potrafi ona znaleźć następcę godnego Cocheta.

Zdaniem Tildena — za dwa lata Niemiec **Cramm będzie najlepszym amatorem świata (?).**

NAJLEPSZA TENISISTKA ŚWIATA — CIĘŻKO CHORA.

Tenisowa mistrzyni świata, Wills-Moody, która przed tygodniem poddała się w meczu z Heleną Jacobs, nie kończąc meczu, przebywa w klinice uniwersyteckiej z racji niewyjaśnionego jeszcze bólu w krzyżach.

Prześwietlenie Röntgenem wyjaśnić ma przyczyny choroby. Narazie Amerykanka wycofała się ze wszystkich turniejów tegorocznych, w których zapowiedziała swój start.

Z podróży po Hiszpanji.

Madryt, miasto Cortezów i elegancji.

I.) Jakoś dziwnie serce mi zabiło, kiedy usłyszałem krzyki konduktorów po zatrzymaniu się pociągu na jasno oświetlonym peronie:

— Madrid! Madrid!

Akcent spoczywał na „i“, podczas gdy litera „d“ wcale nie była wymawiana. Wyraz ten był dla mnie nietylko symbolem tego, czego się spodziewałem tu zobaczyć, ale zawierał też w sobie jakąś dziwną siłę i moc płynącą może jeszcze z czasów arabskich, a może kartagińskich i iberyjskich...

Jak wspaniała oaza wśród stepów kastylijskich rozłożyło się miasto. Wyrosło sztucznie i nagle. Charakteryzuje je głównie całkowite oderwanie w krajobrazie od reszty miejscowości. Dokoła niezmierzone pustkowia, stepy o spalonej trawie i popękanej od potwornych upałów ziemi. W dali wśród migotliwego powietrza zwanego „calina” t. zn. gorąco. widnieją czerwonawe zarysy ostro łamanych gór Sienia de Guadorrama. Wyniosła wyżyna wzniesiona do 700 m. wysokości, poprzerzynana parowami potoków prawie że wyschniętych w lecie — to szara, monotonna równina.

A w środku oaza parków, ogrodów i pól warzyw, zbóż i pastwisk, w oazie zaś miasto białe o wysokich na 6—8 pięter gmachach. o szerokich, asfaltowych ulicach i rozległych placach.

Madryt, stolica kraju. nowy twór wyrosły po upadku Toledo. dawnej stolicy państwa, rozbudowany na wielkie miasto dzięki specjalnej polityce królów za poparciem arystokracji i finansjery. kosztem całej Hiszpanji na rachunek mieszkańców wszystkich prowincyj.

Madryt śnieżysty od bieli swych domów, Madryt huczący od ruchu i wrzawy, Madryt wesoły od śmiechów i zabaw.

Pulsuje tu życie, kipi tu gwar. Serce Hiszpanji żyje sokami płynącemi ze wszystkich stron rozległego półwyspu Iberyjskiego.

U góry zawsze jednakowo błękitne, ciemne, błyszczące niebo bez chmur. bez zmian, bez odcienia nawet. I pod tem niebem upalnego Południa rozwinęło się miasto.

HISTORJA MIASTA.

Mauretańskie Madżryt zdobyte w XI wieku przez Alfonsa VI aż do czasów nowożytnych nie miało żadnego znaczenia. Jeszcze za czasów Karola V. liczyło tylko 3.000 mieszkańców. Dopiero po przeniesieniu przez Filipa II. stolicy z Toledo do Madrytu. zaczyna miasto wzrastać. Wiek XVI jest wiekiem rozkwitu państwa, a potęga Hiszpanji uzewnętrzniła się również i w literaturze, architekturze, malarstwie. Madryt staje się przybytkiem poetów, pisarzy. artystów. Tutaj Cervantes pisze część drugą swego Don Kichota. tutaj pracują Calderon. Velavquez i inni. Kiedy Napoleon Bonaparte opanowuje Madryt, liczy on już około 150.000 ludności. Po wypędzeniu króla „Pepe“, jak nazywano Józefa Bonapartego, wraca Ferdynand VII witany radośnie przez mieszkańców stolicy. W XX wieku liczne wojny domowe częste rewolucje i różne zamieszki polityczne i socjalne odbijają się ujemnie na rozwoju Madrytu. Dopiero od lat 30 w ciągu panowania Alfonsa XIII rozwinął się on wspaniale i nabrał wielkiego znaczenia i rozmachu życiowego, zdobywając cechy miasta europejskiego o wysokiej kulturze tak dalece, że dzisiaj każdy obywatel stolicy życzy sobie „z Madrytu pójść do nieba, na to, aby z nieba patrzeć na Madryt“.

Skąd ten nagły wzrost miasta, **liczącego dziś już ponad 800.000 mieszkańców?** Zdziałało to i centralne położenie na półwyspie i zbudowanie takiej sieci kolejowej, że utworzył się tutaj węzeł komunikacyjny pierwszorzędnego znaczenia. Madryt skupia w sobie życie nie tylko polityczne całego kraju, lecz i gospodarcze i handlowe. Z wyjątkiem jedynie zawsze separatystycznie usposobionej Barcelony nigdzie nie widać takiego ruchu i życia. jak w Madrycie.

Specjalna polityka kolejowa prowadzi sztucznie Madryt na drogę jeszcze większego rozwoju. Hiszpanie trzymają się zasady, że „wszystkie drogi prowadzą do Rzymu“, i dodali do tego: że przez Madryt można wszędzie się dostać, i tak pobudowali linje kolejowe i ułożyli rozkłady jazdy pociągów, że łatwiej i prędzej jest dostać się przez Madryt np. z Grenady do Valencji, aniżeli bocznemi linjami.

MIASTO ELEGANCJI.

Madryt jest miastem kontrastów. Objawia się to przy każdej sposobności.

Rząd eleganckich kawiarń o wielkich szybach podniesionych do góry z powodu gorąca, a obok marmurowych stolików i dystyngowanych panów kręcą się żebracy i bose dzieci w łachmanach żebrzące „per pane“ (na chleb).

Madryt jest szkołą grzeczności i usłużności dla całej Hiszpanji. Wszędzie się słyszy wyszukane słowa wymawiane z szykiem, odpowiednim gestem i uśmiechem. Hiszpan lubuje się w kwiecistym stylu i wyszukanych zwrotach.

— Jestem do pańskiej dyspozycji — mówi stale kelner podając cokolwiek do stołu, powtarza pokojówka, szofer otwierający gościom drzwiczki od taksówki, portjer, kasjerka teatralna, konduktor, poprostu każdy, z kimkolwiek człowiek się styka.

Stale słyszy się komplementy, nadzwyczajne grzeczności, wyrazy pełne zachwytu lub ubolewania. Widzi się ruch ręki odpowiednio skierowany, lub nachylenie głowy przytem tak jakby wyuczone, a jednak tak zgrabne i pełne wdzięku, jakby ci wszyscy ludzie byli z krwi i kości wychowani na dworze conajmniej książęcym.

Wszędzie teatralność. ceremonje, elegancja, etykieta, serdeczne obejście.

— Nigdym nie przypuszczał, że pana będę oglądał w tak doskonałem zdrowiu...

— Jakaż to szkoda, że nie widzę małżonki przy boku pana...

— Czy będę miał zaszczyt spotkać pana jutro?...

— Czy zrobi mi pan przyjemność...

Każdy, do kogo się zwrócić, zasypuje potokiem słów i stara się być wymownym i grzecznym przytem, a zależy mu tak bardzo na tem, jakby chodziło o rzecz najważniejszą.

Tymczasem obok tego niezwykle ujmującego zachowania się słyszy się ordynarne wyzwiska i przekleństwa rzucane na lewo i na prawo, bardzo częste krzyki i hałasy dochodzące ze sklepu, czy restauracji, widzi się bójki na laski i pięści i to nieraz elegancko ubranych panów.

JÓZEF STAŚKO.

Co słychać w Krakowie.

Czwartek 7: św. Melchjora,
Piątek 8: Narodzenia N. M. P.
Piątek 8: wschód słońca o godz. 5.21, zachód o godz. 18.32.

MIĘDZYNARODOWA WYSTAWA W PAŁACU SZTUKI. Wielki sukces towarzyszy wystawie międzynarodowej fotografiki w krak. Pałacu Sztuki. Dotąd wystawę zwiedziło kilka tysięcy osób, prócz tego szkoły: handlowa, koła akademickie, Gimnazja państwowe: II., III., IV., VIII., IX. i X., gimnazjum SS. Urszulanek, gimnazjum im. Król. Jadwigi, dalej Tow. Krajoznawcze, klub fot. z Bielska, prócz tego wycieczka francuska, wycieczka ze Śląska, wycieczka z Westfalji, gimnazjum żeńskie z Sosnowca i t. d. Wystawa potrwa jeszcze tylko 10 dni.

Ze Śląska proponowany jest „pociąg-wystawa“, który przywiezie pragnących zwiedzenia tej wystawy, na którą uczestnicy otrzymają specjalne zniżki.

ZARZĄD KOŁA KRAK. ZW. LEKARZY SŁOWIAŃSKICH zaprasza członków Tow. Lekarskiego do jaknajliczniejszego udziału w IV. Zjeździe Zw. Lekarzy Słowiańskich w Poznaniu, którego otwarcie nastąpi w poniedziałek 11 b. m., w przeddzień XIV Zjazdu Lekarzy i Przyrodników Polskich.

Z ZARZĄDU MIASTA. Na posiedzeniu Zarządu m. Krakowa w dniu 6 bm. zatwierdzono 9 planów budowy nowych domów, 3 nadbudówek, 13 projektów adaptacyj wewnętrznych mieszkań, portali i szyldów, nadto plan ustępów publicznych na Rynku Podgórskim. Uchwalono również parę połączeń kanałowych i kilka podziałów parcel. oraz zatwierdzono oferty na dostawy narzędzi do Rzeźni Miejskiej.

CENY NA BYDŁO BEZ ZMIAN. W ub. tygodniu spędzono na targi w Krakowie: buhaji 132, wołów 64, krów 156, jałówek 121, cieląt 586, owiec 2, nierogacizny 891, razem 1952 zwierząt. Płacono za jeden kilogram żywej wagi: buhaje od 50 do 72 gr; woły 57 do 75 gr; krowy 35 do 62 gr; jałówki 42 do 73 gr; cielęta 60 gr do 1.16; nierogacizna od 90 gr do 1.22; bitej wagi: nierogacizna od 1.21 do 1.60. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcję miejscową 1895 sztuk. Przebieg handlowy: Spędy większe niż w ubiegłym tygodniu. Ceny utrzymane bez zmian.

Z TARGU KONI. Ogółem spędzono w dniu 5 b. m. na targ w Krakowie 125 koni i płacono za sztukę: za konie pojazdowe od 300 do 400 zł., za konie lekkie od 150 do 200 zł., za konie rzeźne od 40 do 60 zł. Ze spędzonych koni sprzedano na rzeź miejscową 5 sztuk. — Popyt słaby, tendencja zwyżkowa.

POD LOKOMOTYWĄ. Onegdaj A. Lewicki, lat 45, robotnik kolejowy, przechodząc przez tory kolejowe na dworcu towarowym, wpadł pod lokomotywę przetaczającą wagony wskutek własnej nieostrożności i doznał obcięcia stopy u lewej nogi. Wezwane pogotowie ratunkowe przewiozło Lewickiego do szpitala św. Łazarza.

UJĘCIE WŁAMYWACZA. Zatrzymano Wł. Włodka, lat 32, bez zajęcia, zam. w Górce Narodowej pow. krakowskiego za kradzież mieszkaniową z włamaniem przy ul. Zabłocie 21, gdzie skradziono biżuterję, srebro stołowe i garderobę wart. około 8.000 zł. na szkodę Ottona Huperta, dokonaną dnia 17 sierpnia br. Część skradzionych rzeczy od sprawców odebrano i zwrócono poszkodowanemu.

ECHA STRZELANINY NA UL. POMORSKIEJ. W związku z włamaniem do biura przy ul. Pomorskiej 1 zatrzymano dwie osoby pod zarzutem brania udziału we włamaniu i ostrzeliwaniu posterunkowego. Nazwiska tych osób ze względu na prowadzone dochodzenie trzymane są w tajemnicy.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY

OSTRZEŻENIE. Zdarzają się obecnie bardzo często wypadki oszustwa, że zamiast znanych piw podają Wam bezwartościowe piwo po tej samej cenie. Zwracając baczną uwagę nie dajcie się oszukiwać.

Z TOW. MIŁOŚNIKÓW KSIĄŻKI. Po przerwie wakacyjnej, ruchliwe i zasłużone Towarzystwo Miłośników Książki, przystępuje do dalszej pracy w dziedzinie kultu wiedzy związanej z twórczością artystyczną, naukową i literacką w zakresie książki. W czwartek 7 b. m. o godz. 18-tej nastąpi zwiedzenie wystawy historycznej, urządzonej w Collegjum Chemicum z okazji Zjazdu Historyków. Objaśnień udzieli Dr. Tad. Przypkowski.

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Czwartek: „Cavaleria Rusticana“ i „Pajace“ (gość. wystąpią: L. Ogrodzka, I. Dygas i Z. Dolnicki).

Piątek: „Sprawa Moniki“ (Ostatni gość. występ Zespołu Reduty).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Ostatnia carowa“ (w gł. roli Barymorowie).

Wpisy na Uniwersytet Jagielloński

ROZPOCZNĄ SIĘ 25 WRZEŚNIA I BĘDĄ TRWAŁY DO 7 PAŹDZIERNIKA WŁĄCZNIE

Do wpisu na studenta U. J. wymagane są następujące dokumenty: a) metryka chrztu lub urodzenia, b) świadectwo dojrzałości, c) potwierdzenie badania przez uniwersytecką komisję lekarską, d) ewentualnie dokument stwierdzający stosunek jego do służby wojskowej, e) w razie, jeżeli zaczyna studja nie bezpośrednio po uzyskaniu świadectwa dojrzałości, także dowody na to, co czynił kandydat poprzednio, f) w razie, jeżeli przybywa z innej szkoły akademickiej, świadectwo odejścia, g) a nadto: każdy dwie wypełnione należycie, t. j. wedle trymestrów, karty wpisowe i tak samo wypełnioną książeczkę legitymacyjną wraz z dowodem osobistym i fotografjami naklejonemi, oraz podpisane przez siebie ślubowanie akademickie. Jeżeli imatrykulacji nic nie stoi na przeszkodzie, Dziekan zatrzymuje studentowi dokumenty wraz z podpisanym przez siebie dowodem tymczasowego przyjęcia i wydaje mu znak kolejności do Kwestury. Dokumenty odeśle kancelarja Wydziału do Kwestury, gdzie student zgłosi się w wyznaczonym dniu celem złożenia opłat i dokonania wpisu. Dokumenty te prócz dowodu przyjęcia zwraca Kwestura studentowi po złożeniu przezeń przypadających opłat.

Wpisy odbywają się zasadniczo od 25 września do 7 października włącznie. Tylko z bardzo ważnych powodów może student w ciągu najbliższego tygodnia po terminie wpisu wnieść do Rady Wydziałowej prośbę o dodatkowe przyjęcie, a w razie odmowy, wolno mu odwołać się do Senatu.

Opłaty ustalone przez Ministerstwo WR i OP. są następujące:

I. Dla **nowowpisujących się**, wpisujących się po przerwie i przechodzących z innego Wydziału: a) wpisowe 30 zł. jednorazowo, b) opłata manipulacyjna 10 zł., c) opłata za badanie lekarskie 4 zł.

II. **Opłaty zryczałtowane:** na I roku studjów 270 zł., na II roku 250 zł., na III roku 229 zł., na IV i dalszych latach studjów 200 zł. Opłaty te pobierane będą w roku akademickim 1933/34 od **studentów I i II roku.**

Opłata winna być złożona z początkiem roku akademickiego. Student niezamożny, który wykaże się świadectwem ubóstwa potwierdzonem przez właściwą władzę polityczną może uzyskać od Dziekana swego Wydziału zezwolenie na uiszczenie opłaty **w dwóch równych ratach:** na początku i w połowie roku akademickiego. **Nieuiszczenie opłaty w wyznaczonych przez szkołę terminach powoduje skreślenie studenta z listy z pozbawieniem wszelkich uprawnień do studjów.**

Studentowi **niezamożnemu**, wykazującemu należyte postępy **w studjach**, Rada Wydziałowa może odroczyć w całości lub w połowie opłatę ryczałtową, na okres nie dłuższy niż 10 lat od dnia ukończenia lub opuszczenia szkoły; nadto Rada Wydziałowa może zwolnić studenta od piątej części tej opłaty. **Przy uzyskiwaniu odroczeń i zwolnień** będą mieli pierwszeństwo — przy równych z innymi kandydatami warunkach — **dzieci inwalidów wojennych, kawalerów orderu „Virtuti Militari“, oraz czynnych i emer. funkcjonarjuszów państwowych i zawodowych wojskowych.**

Wpisowe, opłata manipulacyjna i opłata za badanie lekarskie nie podlegają zwolnieniu ani odroczeniu. Starający się o odroczenie opłat składają w Dziekanacie prośby pisemne, do których mają dołączyć wiarygodne świadectwa niezamożności potwierdzone przez władzę polityczną I instancji i świadectwa ze złożonych kollokwiów, ubiegający się zaś o rozłożenie opłat na 2 raty, przedstawiają przy zgłoszeniu się w Dziekanacie wiarygodne świadectwo niezamożności potwierdzone przez właściwą władzę polityczną.

Kandydat(ka) pragnący(a) uzyskać przyjęcie na I rok studjów któregokolwiek z Wydziałów ma poddać się badaniu lekarskiemu, od którego wyniku zależeć będzie przyjęcie do uczelni.

Wpisy na Politechnikę Lwowską.

Kandydaci na I. rok studjów winni, po uprzedniem poddaniu się badaniu lekarskiemu, przedłożyć osobiście podania o przyjęcie w dniach: a) na Wydziale Inżynierji lądowej i wodnej: 19 i 20 września b. r.; b) na Wydziale Architektonicznym 22 i 23 września; c) na Wydziale Mechanicznym 21 i 22 b. m.; d) na Wydziale Chemicznym 22 i 23 b. m.; e) na Wydziale Rolniczo-lasowym 25 i 26 b. m.; f) na Wydziale Ogólnym 29 i 30 b. m. Po tych terminach żadne zgłoszenia uwzględnione nie zostaną.

Badania lekarskie dla kandydatów odbędą się: a) na Wydziale Inżynierji lądowej i wodnej 18 września; b) na Wydziale Architektonicznym i Mechanicznym 19 i 20 września; c) na Wydziale Chemicznym 21 września; d) na Wydziale Rolniczo-lasowym i Ogólnym 22-go września. Badanie lekarskie kandydatek odbędzie się tylko dnia 18 września.

Kandydaci mają odbyć egzamin kwalifikacyjny z następujących przedmiotów: a) matematyki i szkicowania na Wydziale Inżynierji lądowej i wodnej; b) rysunków i ogólnych wiadomości z historji kultury i sztuki na Wydziale Architektonicznym; c) matematyki, fizyki, geometrji wykreślnej i szkicowania odręcznego części maszynowych na Wydziale Mechanicznym; d) fizyki, chemji i szkicowania na Wydziale Chemicznym; e) nauk przyrodniczych na Wydziale Rolniczo-lasowym; f) matematyki i geometrji wykreślnej na Grupie matematycznej Wydziału Ogólnego; g) fizyki, jako przedmiotu głównego i matematyki na Grupie fizyki i chemji Wydziału Ogólnego; h) szkicowania na Grupie rysunkowej Wydziału Ogólnego.

Szczegółowych informacyj udziela Sekretarjat Politechniki Lwowskiej (ul. Sapiehy L. 12) po otrzymaniu dokładnego adresu, opłaty w kwocie 10 gr. (w znaczkach pocztowych) i znaczków pocztowych na porto odpowiedzi.

ŚWIT: „Wielka klatka“ (Anita Page).
APOLLO: „Dr. Moreau“ („Wyspa zatraconych dusz“).
SZTUKA: Król cyganów (Jose Mojica)
UCIECHA: „Tajemnica Zoo“.
ATLANTIC: Hotel studentów (reż. Turżańskiego) i Liljanka rozwodzi się (Liljanka Harvey i Nenry Garat).
ADRIA: Baby (Anny Ondra).
PROMIEŃ: „Pod kuratelą“ w roli gł. Vlasta Burian.
SŁOŃCE: „Moskwa bez maski“ (w głównej roli Lion Barrymore).
KINO DOMU ŻOŁNIERZA na czas od 4 do 8 bm. Film pt. Biała księżna; w rolach głównych: Pola Negri, Norman Kerry.

OSTATNI WYSTĘP ZESPOŁU REDUTY WARSZAWSKIEJ. „Sprawa Moniki“, głośna sztuka Morozowicz-Szczepkowskiej, dana będzie po raz ostatni jutro, w piątek, 8 bm. w wykonaniu świetnych artystek warszawskiego Zespołu Reduty, pp.: Łabuńskiej, Malyniczówny Mysłowskiej.

DZIŚ SENSACYJNA PREMJERA W CYRKU STANIEWSKICH. W dniu dzisiejszym na Błoniach obok boiska „Cracovii“, gdzie rozbił swoje olbrzymie namioty I-szy oddział cyrku Staniewskich, odbędzie się inauguracyjne przedstawienie. Po olbrzymich sukcesach w całej niemal Polsce, program obecny, który jest rewelacyjnym, zaelektryzuje szerokie masy zwolenników tego cyrku. Premjera odbędzie się o godz. 8.30 wieczorem.

Ruch w krakowskiej sanacji.

Tygodnie ostatnie są okresem licznych nagłych zmian i przesunięć zwłaszcza w szkolnictwie i administracji na terenie Krakowa. O losach p. Artymiaka już pisaliśmy. Zanosi się na dalsze zmiany w szeregu gimnazjów krakowskich. Wrócił do Radomia, skąd przyszedł, p. **dyr. Chojna**, nie zostawiając po sobie żalu. — Z d. 1. XI. przechodzi na emeryturę p. **Okszański**, dyr. gimnazjum św. Jacka, który z Piastowca szybko przedzierzgnął się w sanatora po „maju“ 1926 r. Jego miejsce ma zająć dotychczasowy wizytator p. **Kiedryński**. Odchodzi również dyrektor VIII gimnazjum, p. **Paczoski**. Starał się o miejsce po nim p. **Ziemnowicz**, kiedy go zlikwidowano na stanowisku wicekuratora lwowskiego, ale ostatnio utrzymuje się wieść, że p. Ziemnowicz pójdzie do Przemyśla. Oczekuje się w Krakowie przybycia p. **Języka**, wybitnego sanatora i posła. Odszedł również ze stanowiska inspektora szkół powszechnych na miasto Kraków p. Cichocki i **otrzymał przeniesienie do — Brześnia nad Bugiem.** Podobno jednak w drodze łaski zmienić mu je ma p. minister na przeniesienie do Częstochowy.

Największą jednak i tajemniczą sensację stanowi **nagłe odejście wicewojewody p. Bileka**, który został przeniesiony nie na emeryturę (bo do niej z powodu młodości by nie miał prawa) ale na — świeże powietrze z trzechmiesięczną „odprawą“. Tak się skończyła karjera potężnego do niedawna urzędnika.

Zanosiło się na zmianę kuratora. P. Nowicki miał pożegnać Kraków. Podobno jednak zostaje na przekór swym „przyjaciołom“ krakowskim, którzy radzi go byli widzieć w innem mieście.

Mówiono nawet o zmianie wojewody. Odszedł jednak p. Bilek, a został p. Kwaśniewski.

Wreszcie twierdzą w kołach sanacyjnych, że p. **prezydent Kaplicki** jest w Krakowie tylko dla odbycia „praktyki“ samorządowej i że go po niej czeka fotel ministra spraw wewnętrznych.

Jednem słowem — ruch w interesie!

Na wyścigi konne Ziem Zachodnich

w Katowicach, które odbędą się 10 bm., organizuje Dyrekcja Kolejowa w Krakowie przejazd po cenach popularnych z Krakowa do Katowic. Rozkład jazdy jest następujący: Kraków odjazd godz. 9.05 lub 11.50; Katowice przyj. 10.52 lub 13.44; Katowice odjazd 18.12 lub 21.12; Kraków przyjazd 20.01 lub 23.08. Cena przejazdu tam i z powrotem zł 4.50.

Ograniczoną ilość biletów w ilości 400 sztuk sprzedają: „Orbis“ Rynek gł. i Plac Kolejowy, Pol. Zw. Turystyczny, ul. Szpitalna 36, „Wagons-Lits-Cook“, ul. Sławkowska 12 i Kasa Osobowa na dworcu głównym.

NEKROLOGJA.

POGRZEB ŚP. DR. E. CETNAROWSKIEGO.

Wczoraj odbył się manifestacyjny pogrzeb śp. dr. Edwarda Cetnarowskiego z domu żałoby przy ul. Andrzeja Potockiego 3. O godz. 4 popołudniu ruszył wielki kondukt żałobny, prowadzony przez ks. infulata **Kulinowskiego**. W pogrzebie wzięli udział: rodzina, przyjaciele i liczni znajomi śp. Zmarłego, dalej wszystkie kluby sportowe Krakowa oraz liczne rzesze publiczności. Nad grobem przemawiali: dr. **Michałowski**, wiceprezes Cracovii, płk. **Rudolf** z Warszawy, oraz dr. **Statter** z Krakowa. Pienia żałobne wykonał chór „Echa“. Na grobie złożono przeszło 30 wieńców. Powszechną uwagę zwracał liczny udział dorożkarzy w pogrzebie. Jechali oni za konduktem czwórkami. Ten niezwykły fakt tłumaczy się tem, że śp. dr. Cetnarowski był stałym klientem krakowskich fiakrów. Manifestacyjny pogrzeb był jawnym dowodem powszechnego szacunku i przywiązania, jakiemi cieszył się Zmarły.

Z sali sądowej.

Awantury w krakowskim Komitecie Bezrobocia.

W ub. sezonie zimowym wydarzyło się poważne zajście w Krakowie przy pl. Jabłonowskich, gdzie mieścił się Miejski Komitet Bezrobocia. Pewnego dnia, gdy długo nie otwierano biur, wzburzony i zdenerwowany tłum, liczący około 300 osób, **wyważył drzwi i wtargnął siłą do wnętrza.** Tu zaczęto odgrażać się urzędnikom; gdy wmieszali się w zatarg dwaj policjanci, poturbowano ich zlekka. Wobec groźnej postawy tłumu wezwano oddział policji, która przywróciła spokój. — Wczoraj w Sądzie okręgowym w Krakowie odpowiadali za wszczęcie zamieszania Paweł **Uznański**, Alojzy **Chrząścik**, **Jan Kołodziej** i **Marjan Tarnowski**. Osk. Uznański i Chrząścik skazani zostali po 1 roku więzienia, Tarnowski na 6 miesięcy z zawieszeniem, osk. Kołodziej został uwolniony.

Kradli towary z wagonów kolejowych

Przed Trybunałem krak. Sądu Okręgowego w składzie: przewodniczący dr. **Filarski**, wotanci pp. **Ostręga** i **Janicki**, stawało wczoraj dwu złodzieji kolejowych: Franc. **Cygankiewicz** (lat 19) i Kasper Bałwan (lat 40), emer. pałacz kolejowy. Oni to na spółkę z nieżyjącym, znanym złodziejem **Bochenkiem** dopuszczali się kradzieży z wagonów kolejowych. Do „roboty“ zabierali się zwykle następująco: Bochenek przebierał się za kolejarza, **wsiadał w** Płaszowie do pociągu towarowego i w drodze do Wieliczki otwierał wagon i wyrzucał rozmaite towary swym wspólnikom. Na wczorajszej rozprawie Cygankiewicz skazany został na 3 lata więzienia, osk. Bałwan — na 2 i pół roku. — Oskarżał prokurator Müller.

Życie gospodarcze.

1.086 tys. książeczek oszczędnościowych w P. K. O.

W sierpniu zarówno wkłady oszczędnościowe jak i liczba oszczędzających w P. K. O. **wykazały** dalszy poważny wzrost.

Wkłady oszczędnościowe wzrosły o 8.171 tys. 939 zł., osiągając na dzień 31 sierpnia stan **448.685.871 zł.**, łącznie zaś z wkładami pochodzącemi z waloryzacji dawnych wkładów markowych zł. **475.549.063.**

Jednocześnie ze wzrostem wkładów oszczędnościowych wzrosła także liczba oszczędzających w P. K. O. W ciągu sierpnia P. K. O. wydała **28.003 nowych książeczek oszczędnościowych**, osiągając łącznie z książeczkami pochodzącemi z waloryzacji **1.086.477 książeczek.**

Coraz lepsze ceny bekonu uzyskujemy w Anglji.

Anglja jest w roku bieżącym głównym odbiorcą naszego wywozu. W tym zaś wywozie jedno z głównych miejsc — po węglu i drzewie — zajmuje bekon. W r. 1931 wpłynęło do Polski za bekony 103 milj. zł. W 1932 r. wywóz zmalał, ale w bież. roku znowu wzrasta.

Cena bekonu na rynku angielskim w lipcu 1933 r. była wyższa niż w tymże miesiącu r. ub., skutkiem wszakże spadku wywozu na wagę ogólna suma, uzyskana w r. b. za bekon była niższa, niż w roku ubiegłym. Od początku sierpnia na rynku bekonowym w Anglji nastąpiła poprawa. Wpłynęło na to decydujące zmniejszenie importu bekonu kanadyjskiego **Transporty zostały wyprzedane**, przyczem popyt na bekon niektórych polskich fabryk przewyższał podaż. Dotychczasowe zapasy bekonu znajdujące się w chłodniach zostały wyprzedane, co oczywiście uzdrowiło stosunki rynkowe.

W drugiej połowie sierpnia za bekon duński płacono 85—88 szyl., szwedzki 83—85 holenderski 79—84, polski 74—79. litewski 77—81. Ogólnie zwyżka **na bekonie polskim w ciągu pierwszych trzech tygodni sierpnia wynosi przeciętnie 18 i pół szyl. na 1 cwt.**

Jak z tego widać, za bekon polski otrzymuje się wciąż jeszcze cenę najgorszą. Nawet Litwa, która później od nas przystąpiła do wywozu bekonów, uzyskała już lepsze miejsce na rynku. Jeśli jednak obecna poprawa cen utrzyma się przez czas dłuższy, to i polskie rolnictwo odniesie duże korzyści.

WOJNA DUŻO KOSZTUJE.

Rząd japoński uchwalił emisję nowej pożyczki wewnętrznej na sumę 300 milj. jen. Pożyczka użyta będzie na pokrycie wydatków, powstałych w czasie wojny z Chinami.

WIELKA POŻYCZKA ANGIELSKA.

Pisma londyńskie donoszą, że ministerstwo skarbu przygotowuje projekt wielkiej pożyczki na sumę 300 miljonów funtów szterlingów dla konsolidacji wszystkich długów wiszących.

Giełda krakowska.

Kraków, (PAT.) Bank Polski 83, 4% poż. inwestycyjna 104.50, dolar 6.17—6.22. Londyn 28.20—28.50. Szwajcarja 172.20. 173. Berlin 211.50. 213.50.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa, (PAT.) **Dewizy:** Gdańsk 173.65. 174.08, 173.22. Holandja 360.40. 361.30, 359.50; Londyn (28.31, 28.29). 28.44, 28.14: N. Jork 6.21, 6.25. 6.17; kabel 6.22. 6.26, 6.18; Paryż 35.02. 35.11, 34.93; Praga 26.50. 26.56. 26.44: Szwajcarja 172.75. 173.18. 172.32: Włochy 47.15. 47.38. 46.92; Berlin nieof. 213.17. Tendencja niejednolita.

KURSY OBLIGACYJ.

Akcje: Bank Polski 83. 83¾; Kijewski 16½, Lilpop 11¼. Tend. przeważnie utrzymana.

Pożyczki: 4% inwestycyjna 101¼, 4% inwest. seryjna 110. 5% konwersyjna 50. 5% kolejowa 44¼, 45, 6% dolarowa 60. 7% stabilizacyjna 51, 50¾. 50.88, 10% kolejowa 104. — Tend. przeważnie utrzymana.

Dolar pryw. w Warszawie z g. 12.30: 6.20.

Pożyczki polskie w N. Jorku: dillonowska 71½, stabilizacyjna 71 5/8, warszawska 45½, śląska 46½.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych. (PAT.) Paryż 20.27¼. Londyn 16.37½. N. Jork 3.58¼. Belgja 72.20, Włochy 27.28. Hiszpanja 43.20. Holandja 208.60. Berlin 123.40. Wiedeń 72.86, noty 57.30. Sztokholm 84.40. Oslo 82.20. Kopenhaga 72.10. Praga 15.33. Warszawa 57.90, Białogród 7. Ateny 2.96. Konstantynopol 2.48. Bukareszt 3.08, Helsingfors 7.25.

Rolnik to nie kupiec.

Opinja Izb Rolniczych w sprawie stosowania kodeksu handlowego w rolnictwie. — Księgi handlowe, inwentarz i bilans robione przez chłopa? — Upadłości w rolnictwie objawem rzadkim a niebezpiecznym.

Komisja Kodyfikacyjna R. P. opracowała projekt kodeksu handlowego. z którego wynika. że przedsiębiorstwa uboczne. związane z gospodarstwami rolnemi. winny być wpisane do rejestru handlowego i że **każde gospodarstwo rolne o większym rozmiarze może być wpisane do rejestru na żądanie jego właściciela.** Przez uzyskanie charakteru kupca właściciel gospodarstwa będzie mógł z jednej strony **korzystać** z szeregu instytucyj prawnych. przewidzianych w kodeksie handlowym. z drugiej strony **będzie musiał ponosić konsekwencje wypływające z tego kodeksu.**

Związek Izb i Organizacyj Rolniczych doszedł do wniosku. że **projekt nie przyniesie na ogół rolnictwu korzyści,** a może nawet szkodliwie oddziaływać na produkcję i układ stosunków gospodarczych w rolnictwie. Przepisy kodeksu o zbywaniu przedsiębiorstw. odpowiedzialności przy sprzedaży i odpowiedzialności dzierżawcy za zobowiązania właściciela mogą wpływać hamująco na obrót ziemią. przyczyniając się do obniżenia jej ceny. utrudniać parcelację. jak również wydzierżawianie warsztatów rolnych.

Rolnik wpisany do rejestru handlowego. obowiązany jest **prowadzić księgi handlowe** według zasad prawidłowej rachunkowości i sporządzać **corocznie inwentarz i bilans.** Jakkolwiek z prowadzenia rachunkowości mogą płynąć duże korzyści. to jednak nasuwają się **poważne wątpliwości, czy rolnik sprosta tym zadaniom**, a wywiązanie się z nich pociąga za sobą znaczne koszta. co w chwili obecnej jest nad wyraz niepożądane. Pozatem rolnik nie będąc stale w kontakcie z życiem handlowem. z reguły bowiem jest przywiązany do swego warsztatu. nie zawsze znać będzie zwyczaje handlowe. co w rezultacie może spowodować nieprzewidziane dla niego następstwa.

Na skutek wpisu do rejestru rolnikowi może być ogłoszona upadłość. W myśl obowiązującego ustawodawstwa na pewnych obszarach państwa już dziś zachodzi możliwość ogłoszenia rolnikowi upadłości. Jednakże w stosunkach rolniczych. jak wykazuje praktyka, **ogłaszanie upadłości w rolnictwie miało miejsce zaledwie w nielicznych wypadkach,** bowiem wkraczanie na tę drogę jest niesłychanie niebezpieczne. zarówno dla rolnika-dłużnika. jak i dla jego wierzyciela. Wprowadzenie jej w stosunkach rolniczych wywołałoby w życiu wsi poważny zamęt i zaniepokojenie. stałoby się punktem wyjścia dla wielu procesów i przyspieszyłoby likwidację warsztatów w najnieodpowiedniejszych warunkach kryzysowych. Te ujemne konsekwencje powstałyby nietylko na obszarze województw centralnych. ale również na obszarze tych dzielnic. w których **upadłość obowiązywała, lecz dotychczas nie była stosowana.**

Z tych więc względów na konferencji Związku Izb i Organizacyj Rolniczych R. P. jednogłośnie ustalono. że **jest niewskazane umożliwianie rolnictwu korzystania z kodeksu handlowego.** Natomiast ze względu na charakter wybitnie przemysłowy niektórych warsztatów może zachodzić potrzeba rozciągania w pewnych wypadkach jego zasad w stosunku do przedsiębiorstw związanych z gospodarstwem wiejskiem. przyczem w tych wypadkach należałoby się kierować zasadą. że przedsiębiorstwa uboczne, które w przeważającej części wytwarzają produkty lub surowce. pochodzące z własnego gospodarstwa rolnika **nie będą podlegać kodeksowi handlowemu.**

Opinja Związku Izby i Organizacyj Rolniczych w tej sprawie została przesłana do ministerstwa rolnictwa. sprawiedliwości i do Komisji Kodyfikacyjnej.

Radjo.

Działalność programowa radjofonji amerykańskiej i polskiej.

Niedawno podawaliśmy porównawczo działalność programową radjofonji polskiej w stosunku do radjofonji zagranicznych europejskich. Obecnie na podstawie świeżo otrzymanych danych jesteśmy w stanie podać interesujące dane. dotyczące działalności programowej radjofonji amerykańskiej i porównać ją z działalnością programową „Polskiego Radja“.

Radjofonja amerykańska przedstawiała do niedawna obraz chaosu programowego. Wynikło to głównie z zasady zarobkowania wielkich broadcastingów amerykańskich, opartych w znacznej części na reklamie, skutkiem czego **dobór programów szedł jedynie w kierunku uwzględnienia interesów wielkich firm przemysłowych i handlowych,** zaniedbywał zaś do pewnego stopnia interesy i tendencje słuchaczy amerykańskich. Wielkie broadcastingi amerykańskie przedsięwzięły kroki zdążające do reformy programów. Za wzór posłużyły tym razem Ameryce programy broadcastingów europejskich. Jeden z dyrektorów największego koncernu radjofonicznego Stanów Zjednoczonych, National Broadcasting Co., udał się specjalnie do Europy i zaznajamiał się z działalnością programową radjofonij europejskich. przebywając m. in. również i w Polsce, gdzie z wielkiem zainteresowaniem śledził ewolucję programowe „Polskiego Radja“ w ciągu ostatnich lat. Na skutek powyższych starań National Broadcasting Co przeprowadziło w ciągu roku 1932 radykalną reformę programów. zwróconą zarówno w kierunku wzajemnego ustosunkowania grup programowych. jak i w kierunku podniesienia jakości audycyj radjowych.

Tak więc, o ile chodzi o wzajemne ustosunkowanie poszczególnych grup programowych w radjostacjach National Broadcasting Co., przedstawiało się ono średnio w ciągu 1932 roku jak następuje: muzyka łącznie z płytami — 66.3%. audycje literackie — 4.7%, odczyty — 12%, transmisje okolicznościowe — 4.7%. audycje dla kobiet (gospodarstwo domowe) i dla dzieci — 4.5%. sport i wychowanie fizyczne — 2.3%. audycje religijne i transmisje nabożeństw — 1.8%.

W porównaniu z temi danemi. średnie ustosunkowanie grup programowych rozgłośni polskich przedstawia się następująco: muzyka łącznie z płytami — 64%, audycje literackie — 3%, odczyty 12.5%. okolicznościowe — 4.2%, nabożeństwo — 1.5%, audycje dla dzieci — 1.3%.

Porównanie to wykazuje, że **pomiędzy radjofonją amerykańską a polską zachodzą jedynie niewielkie różnice. o ile chodzi o wzajemne ustosunkowanie grup programowych.**

Reforma programowa w dziedzinie jakości audycyj nie została w Ameryce dokonana w sposób równie skuteczny. W audycjach muzycznych przeważa dotychczas **muzyka jazzowa i lekka,** dawana jednak bez specjalnego wyboru i doboru. Odczyty poszły w kierunku ściśle praktycznym, nie obejmują zaś planowej akcji ogólnokształcącej. jak to ma miejsce w radjofonjach europejskich. Przy porównaniu jakościowem zyskuje radjofonja polska. której audycje muzyczne zyskały sobie dobrą opinję w szeregu broadcastingów europejskich, zarówno pod względem rozmaitości materjału jak i jakości wykonawców. Należy przytem podkreślić, że dochód roczny National Broadcasting Co. jest 30-krotnie większy od dochodów radjofonji polskiej.

Programy stacyj radiowych.

Piątek, 8 września 1933.

Kraków, (312.8 m.) G.: 10.55 Program na dz. bież.; 11.00 Transmisja z Katedry w Chełmie Lubelskim; 12.25 Przegląd Prasy Polsk. i kom. meteor.; 12.35 Płyty gramof.; 12.55 Dz. połudn. z Warszawy: 13.00 Płyty; 15.25 Kom. gospod. z Warsz.: 15.35 Płyty; 16.00 Koncert z Ciechocinka: 17.00 Odczyt p. t.: Jak myśleli nasi praojcowie?“ wygł. dr. K. Dobrowolski doc. U. J.; 17.15—18.35 Transmisje z Warsz.; 18.35 Płyty; 18.50 Rozmaitości, komunikaty; 19.05 Program na dz. nast.; 19.10 Feljeton z Warsz.; 19.30—22.00 Transmisja z Bratislawy; 22.00—23.00 Transmisje z Warszawy.

Lwów, (380.7 m.) G.: 21.00 „Historycy niemieccy o Janie III“ — wygł. dr. J. Schall.

Warszawa, (1411.8 m.) G.: 7.00 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“: 7.05 Gimnastyka: 7.20 Muzyka poranna: 7.30 Dz. poranny; 7.35 Muzyka z płyt; 7.52 Chwilka gospodarstwa domowego: 7.55 Program na dz. bież.: 11.00 Transmisja z Katedry w Chełmie Lubelskim: 12.25 Przegląd Prasy Polskiej: 12.33 Kom. meteorol.: 12.35 Koncert muzyki popularnej z ogrodu „Bagatela“: 12.55 Dziennik południowy; 14.55 Utwory w wyk. ork. J. Ławrusiewicza i L. Asza: 15.05 Wiadom. bież.; 15.10 Kom. Państw. Inst. Eksport.: 15.15 Utwory w wyk. Yvonne Curti: 15.25 Kom. gospodarczy: 15.35 Pieśni w wyk. chóru Dońskich Kozaków pod dyr. S. Jarowa: 15.45 Chwilka lotnicza i przeciwgazowa: 15.55 Chwilka morska i kolonjalna; 16.00 Transmisja z Ciechocinka koncertu popul. w wyk. Ork. Symf. Opery Poznań. pod dyr. B. Tyllji: 17.00 „Przegląd wydawnictw“: 17.15 Koncert solistów: 18.15 Odczyt p. t. „Nowy ustrój samorządu w Polsce“: 18.35 „Wiadomości z pola bitwy pod Wiedniem“: 18.45 „Dokąd jechać i jak się urządzić“: 18.50 Rozmaitości: 19.05 Program na dz. nast.. 19.10 „Na widnokręgu“: 19.30 Transmisja z teatru „Narodni divadlo“ w Bratislawie: 22.00 Muzyka taneczna: 22.25 Wiadomości sportowe: 22.35 Wiadom. meteor. dla komunik lotn. i kom. policyjny: 22.40 Muzyka taneczna.

Katowice. (408.7 m.) G.: 15.05 Kom. gospod. i Urz. cedula Giełdy Zbożowej i Towar. w Katowicach: 18.45 Rozmaitości i repertuar Teatru Polskiego: 23.00 Skrzynka poczt. w jęz. francuskim.

Tydzień Społeczny katolików włoskich.

W ubiegłą niedzielę popołudniu, poprzedzony uroczystem nabożeństwem w kościele św. Apolinarego. rozpoczął się w Rzymie 17-ty tydzień Społeczny katolików włoskich. Inauguracyjne zebranie odbyło się w obszernej sali papieskiego instytutu muzyki religijnej w obecności kardynała Bisleti, prefekta św. Kongregacji Seminarjów i Uniwersytetów arcybiskupa Salotti. sekretarza Propagandy. szesnastu biskupów i paru tysięcy uczestników. Po odczytaniu listu papieskiego komandor Ciriaci wygłosił przemówienie ilustrujące w zarysach ogólnych temat „tygodnia“ — miłosierdzie“. — Następnie przemawiał biskup Bernareggi, poczem O. Gemelli przystąpił do wygłaszania pierwszego referatu n. t. „Miłosierdzie a **chwila bieżąca“.** W odczycie tym rektor uniwersytetu katolickiego w Medjolanie wystąpił z twierdzeniem, że **kryzys obecnie przeżywany jest kryzysem systemu i wywołany został przerostem indywidualizmu.** podważającego solidarność **ludzkości i miłosierdzie chrześcijańskie.**

Poniedziałkowe posiedzenie rozpoczął przewodniczący, ks. biskup **Bernareggi** od odczytania tekstu depesz hołdowniczych wysłanych do Ojca św. oraz króla i szefa rządu włoskiego. W dniu tym referat n. t. nadprzyrodzonego pojęcia miłosierdzia wygłosił O. di Giovanni T. J. z uniwersytetu św. Ludwika w Neapolu, oraz ks. arcyb. Minni z Bari, który przedstawił miłosierdzie chrześcijańskie w świetle Objawienia, na podstawie Ewangelji i pism apostolskich. W odpowiedzi na depeszę tygodnia Ojciec św. nadesłał za pośrednictwem sekretarza stanu, kard. Pacelliego, pismo, w którem błogosławiąc uczestnikom zjazdu, wzywa dla nich łask Boskich, by prace kongresu wydały obfite owoce a duch miłosierdzia nową falą objął kościół Chrystusowy, coraz bardziej wszczepiając w ludzkość zrozumienie ewangelicznych praw miłości Boga i miłości bliźniego.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty

Po zamknięciu kroniki.

Czy zniesienie 2 katedr w Akademji Górniczej?

Rektorat Akademji Górniczej w Krakowie otrzymał ostatnio pismo z Ministerstwa W. R. i O. P. z prośbą wydania opinji w sprawie zamierzonego przez Ministerstwo skasowania 2 katedr w Akademji Górniczej, mianowicie **katedry prawoznastwa i katedry naukowej organizacji przedsiębiorstw przemysłowych**. Jak wiadomo, wspomniane katedry są obecnie **wakujące**, funkcje zastępcze sprawują profesorowie nadzwyczajni w charakterze pracowników kontraktowych. W najbliższym zatem czasie Rada Wydziałowa A. G. prześle swą opinję w tej sprawie do Warszawy.

Piąty Krajowy Zjazd Duszpasterski.

Donosiliśmy już, że w dniach 19—22 września br. odbędzie się w Krakowie zjazd duszpasterski, na którym omawiane będzie doniosłe zagadnienie wychowania chrześcijańskiego jako problemu duszpasterskiego. Komitet wykonawczy Zjazdu przypomina tą drogą Przew. Duchowieństwu, że **z dniem 10 września upływa termin zgłaszania się na mieszkanie i utrzymanie.** Kto na mieszkanie i utrzymanie nie reflektuje, nie potrzebuje zgłaszać się osobno, kartę bowiem uczestnictwa (dającą 50 proc. zniżki kolejowej w drodze powrotnej) otrzyma podczas zjazdu. Dla księży z innych diecezyj „Celebret" potrzebny. Szczegółowy program będzie niebawem ogłoszony. Adres Komitetu: Kraków, Wawel 3. Ks. Machay.

Afera żywiecka przed Sądem Apelacyjnym

Onegdaj odbyła się w Sądzie Apelacyjnym w Krakowie rozprawa przeciw osk. Adamowi **Rudeckiemu**, kasjerowi Tymcz. Wydziału pow. w Żywcu i osk. Karolowi **Majdakowi**, urzędnikowi Urzędu Skarbowego w Żywcu. Sprawa ta stoi w związku z wielką aferą oszukańczą wykrytą niedawno w Żywcu. Jak wiadomo w sierpniu 1932 wpadły władze na ślad olbrzymich malwersacyj, popełnianych od szeregu lat przez urzędników skarbowych w Żywcu z naczelnikiem tego urzędu Kondziołką na czele.

Wedle aktu oskarżenia, osk. Rudecki pełnił służbę kasjera przez 22 lat w Tymcz. Wydziale pow. w Żywcu i w tym charakterze przyjmował wpłaty pieniężne. Dysponując zainkasowanemi kwotami, z tytułu ściągniętych podatków i opłat gminnych, osk. Rudecki od 1924 r. począł przywłaszczać sobie początkowo drobne kwoty, później coraz większe, tak, że do czasu wykrycia jego malwersacyj tj. do 30. 7. 1932 **sprzeniewierzył kwotę 63.327 zł.**

Sprzeniewierzone pieniądze tracił osk. Rudecki na hulankach i pijatykach, prowadząc bardzo wystawne życie, które usprawiedliwiał mieszkańcom Żywca zmyślonemi twierdzeniami, że pieniądze te nadchodzą z Ameryki od matki jego żony.

Nadto Rudecki oskarżony został o to, że wystawiał drugiemu oskarżonemu Majdakowi kwity urzędowe na rzekomo wpływające kwoty, których atoli osk. Majdak do kasy nie odprowadzał i dla siebie zatrzymywał. Za wystawienie kwitów kasowych otrzymywał osk. Rudecki od osk. Majdaka wynagrodzenie od 200 do 800 zł. za poszczególny kwit i w ten sposób w czasie od maja 1930 aż do 30. 7. 1932 „zdobył" osk. Majdak kwotę zł. **45.723.** Majdak także przetrwonił pieniądze na hulankach i zabawach i w chwili aresztowania nie znaleziono u niego żadnych pieniędzy.

Na rozprawie w Sądzie Okr. w Wadowicach osk. Rudecki przyznał się do popełnionego czynu, natomiast osk. Majdak wyparł się sprzeniewierzenia. Sąd uznał obu osk. winnymi zarzuconych im czynów i zasądził osk. **Rudeckiego na 7 lat więzienia i 30.000 zł. grzywny**, a osk. Majdaka **na 6 lat więzienia i 10 tys. zł. grzywny.** Od wyroku Sądu Okręgowego w Wadowicach odwołali się obaj osk., a na skutek tych odwołań Sąd Apelacyjny w Krakowie pod przewodnictwem wiceprezesa dra Potępy, przy współudziale ssa. dra Kaweckiego i dra Gargulskiego przeprowadził wczoraj całodzienną rozprawę apelacyjną, w wyniku której postanowił rozprawę odroczyć i zarządzić przewiezienie obu obwinionych do Krakowa celem przesłuchania ich przed Sądem Apelacyjnym. Prokuraturę apelacyjną zastępował prok. dr. Szukiewicz. osk. Rudeckiego bronił adw. dr. Kulpa, zaś osk. Majdaka bronił dr. Aschenbrenner.

Odjazd wycieczki węgierskiej z Polski.

POŻEGNANIE KS. PRYMASA SEREDY'EGO W KATOWICACH.

Katowice, 6. 9. (PAT). W dniu wczorajszym na cześć gości węgierskich wydało bankiet Towarzystwo węgiersko-polskie w Katowicach. Dzisiaj goście węgierscy zwiedzili gmach województwa, Sejm Śląski. Muzeum śląskie, zakłady techniczne itd. Delegacja wycieczki złożyła wizytę wojewodzie Grażyńskiemu. O godz. 10 przyjechał z Częstochowy w towarzystwie ks. biskupa Kubiny ks. prymas **Seredy**. Obaj dostojnicy kościelni zajechali do ks. biskupa **Adamskiego,** gdzie odbyło się śniadanie, w którem wziął również udział woj. **Grażyński.** O godzinie 12.30 wycieczka węgierska wraz z ks. prymasem Seredym wyjechała z Katowic. Na przybycie księdza prymasa na dworcu oczekiwał wiceprezydent miasta Skudlarz. Na dworcu ustawiły się oddziały honorowe skautów i skautek katowickich. Do ks. prymasa przemówił jeden ze skautów młodocianych, a skautka wręczyła ks. prymasowi bukiet kwiatów polnych. Wśród dźwięków hymnu węgierskiego i polskiego i okrzyków „niech żyje Polska", „niech żyją Węgry" wycieczka węgierska odjechała z Katowic. Opuszczając Katowice wycieczka węgierska wysłała telegram do ministra spraw zagranicznych i prezydenta m. Krakowa.

—§—

Masowe aresztowania komunistów w Niemczech.

Berlin, (PAT.) W **Augsburgu** wykryto tajną organizację młodzieży komunistycznej, która urządzała zebrania nocą na polach i w rowach. Aresztowano 10-ciu przywódców. Podczas rewizji u jednej z kierowniczek organizacji spiskowej znaleziono listę członków organizacji. Stwierdzono przytem, że składa się ona z 12 podgrup, liczących ogółem 70 członków. W **Lubece** aresztowano 7 b. członków socjal-demokratycznego Reichsbanneru oskarżonych o współudział w bójce. W swoim czasie zeznawali oni na korzyść oskarżonego o napaść na robotnika hitlerowskiego, na skutek czego oskarżony Reichsbannerowiec został wówczas przez sąd zwolniony. W Lubece **sąd skazał 20 komunistów** na kary więzienia za nielegalne prowadzenie organizacji wolnomyślicielskiej.

PAPEN POJEDZIE DO WĘGIER.

Berlin. (PAT.). Z miarodajnych kół niemieckich potwierdzają wiadomość, że wicekanclerz Papen zamierza jesienią złożyć wizytę w Budapeszcie. Termin tej podróży nie jest jeszcze ustalony. Według informacyj prasy, ma ona mieć charakter urzędowej rewizyty ze strony rządu Rzeszy na przyjazd premjera węgierskiego Gömbösa do Berlina. Równocześnie dzienniki niemieckie donoszą, że premjer **Gömbös potwierdził urzędowo swój wyjazd do Ankary na zaproszenie Kemala Paszy.**

Hitlerowiec zabił Polaka.

Gdańsk 6 września. **W okolicy Gdańska napadł uzbrojony hitlerowiec na robotnika polskiego i począł go lżyć, grożąc równocześnie wydobytym rewolwerem.** Napadniętemu **przybył z pomocą pewien kosiarz, również Polak, co widząc hitlerowiec, oddał do niego kilka strzałów rewolwerowych, kładąc go trupem na miejscu.**

ROZWIĄZANIE PARTJI P. ZIEHMA.

Gdańsk, 6 września. **Niemiecko-narodowa partja ludowa dra Ziehma została rozwiązana. Rozwiązując na polecenie senatu gdańskiego swoją partję dr. Ziehm wyraża nadzieję, że „Wartościowe siły partji także w zmienionych warunkach zostaną wykorzystane w służbie państwowej".**

Straszna katastrofa kolejowa w N. Jorku

Nowy Jork 6 września. Na dworcu kolejowym w Binghampton w stanie nowojorskim wydarzyła się **straszna katastrofa kolejowa, która pociągnęła z sobą wielką liczbę ofiar w ludziach.** Na stojący na stacji pociąg osobowy najechał w pełnym biegu pociąg pospieszno-towarowy, wskutek czego dwa ostatnie wagony pociągu osobowego zostały formalnie zmiażdżone. Na miejsce katastrofy wysłano natychmiast ekspedycje ratunkowe, które przystąpiły do wydobywania z pod gruzów ofiar. Jak dotychczas wiadomo, **podczas katastrofy zostało około 25 osób zabitych, a ponad 100 osób odniosło rany. Katastrofa spowodowana została przez fałszywe nastawienie zwrotnic.**

Skutki huraganu na Kubie i w Teksas.

Nowy Jork 6 września. Wedle teraz dopiero nadeszłych do Hawany wiadomości, podczas ostatniego orkanu, jaki nawiedził wyspę Kubę, **w okolicy Santa Clara zabitych zostało około 300 ludzi, a przeszło 600 osób odniosło rany.**

Nowy Jork 6 września. Południowe wybrzeże stanu Teksas nawiedzone zostało gwałtownym huraganem, który wyrządził olbrzymie szkody. W mieście **Brownsville** zniszczona została wielka ilość domów. Zanotowano tam **32 zabitych i około 1:500 rannych.**

Manifestacja antyniemiecka w Paryżu.

Paryż. (PAT). Jedna z kawiarń na Montparnasse była wczoraj widownią gwałtownej manifestacji antyniemieckiej. Grupa młodzieży z t. zw. „La Jeunesse Patriotique" zaprotestowała przeciwko krytykowaniu rządu francuskiego przez kilku Niemców. Zebrany tłum stanął po stronie młodzieży, wznosząc okrzyki: **„Niech żyje Francja".** Zajście zlikwidowano bez pomocy policji.

DEMONSTRACJA W TULONIE.

Paryż, 6 września. Z okazji przyjazdu do Tulonu niemieckiego parowca „Norburg" doszło wczoraj w porcie tulońskim do demonstracji antyhitlerowskiej. W porcie **zebrały się tłumy ludności, które złorzecząc Hitlerowi, domagały się usunięcia z okrętu flagi hitlerowskiej.** Skonsygnowana policja otoczyła dostęp do okrętu a następnie rozpędziła demonstrantów.

ZGON PRZYJACIELA POLSKI.

Budapeszt. (PAT.). W Budapeszcie zmarł nagle na atak apoplektyczny baron Albert Nyary, prezes izby handlowej polsko-węgierskiej. **Baron Nyary od wielu lat był rzecznikiem zacieśnienia przyjaźni polsko-węgierskiej.**

Zwijanie katedr w szkołach wyższych.

Warszawa, 6. 9. (Telef. wł.). Wyższe uczelnie w Warszawie otrzymały pismo z Ministerstwa W. R. i O. P. z prośbą o wyrażenie opinji co do możliwości zmniejszenia liczby katedr. **Na Uniwersytecie Warszawskim projektowane jest zredukowanie dwu katedr na Wydziale Prawa, w tem katedry ekonomji.** Na Politechnice Warszawskiej aktualnem jest zwinięcie kilku katedr. Zgodnie z nową ustawą akademicką, jeszcze przed początkiem zajęć zwołane będzie posiedzenie rad wydziałowych na Uniwersytecie Warszawskim i na Politechnice Warszawskiej celem ustalenia odpowiedzi na pismo Ministerstwa W. R. i O. P.

AMB. SKRZYŃSKI NA ZAMKU.

Warszawa, (PAT.) P. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dniu 5 bm. ambasadora polskiego przy Watykanie p. **Skrzyńskiego.**

23 samoloty lecą dookoła Polski.

Warszawa, 6. 9. (Telef. wł.) W locie okrężnym nie wziął udziału pilot **Onoszka** z powodu złego stanu zdrowia oraz **wycofał się** z zawodów w Białej Podlaskiej pilot **Korbel** z Aeroklubu Warszawskiego. Wobec **powyższego w** locie okrężnym biorą udział **23 samoloty.**

P. SIKORZANKA WYCOFAŁA SIĘ.

Białystok. (PAT.). Samolot Nr. 18, pilotowany przez p. Sikorzankę, po prawidłowem wylądowaniu i rulowaniu na długości 100 m., przewrócił się z powodu nagłego podmuchu wiatru. **Samolot jest uszkodzony. Śmigło** złamane. **Belka pod silnikiem pękła.** P. Sikorzanka i pasażer p. Łopatniuk żadnych obrażeń nie doznali i odjechali pociągiem do Warszawy.

NOWE STANOWISKO P. ROŻNOWSKIEGO.

Warszawa. (PAT.). Jak się dowiadujemy, dotychczasowy podsekretarz stanu w ministerstwie skarbu p. Rożnowski **desygnowany** jest na **prezesa izby ubezpieczeń społecznych**, która to instytucja stanowić będzie **naczelną instancję wszystkich zakładów** ubezpieczeniowych, **reorganizowanych na podstawie** ustawy **scaleniowej.**

SOŁA NIE GROZI WYLEWEM.

Żywiec, (PAT.) Niebezpieczeństwo powodzi w powiecie żywieckim minęło **już** prawie w zupełności. Stan wody na rzece Sole na wodowskazie przy moście między Żywcem a Zabłociem o godzinie 12 w południe wynosił 3 m. 26 cm. a zatem obniżył się o 34 cm. od najwyższego stanu wody, który wynosił 3 m. 70 cm.

POGODA I SŁABE WIATRY.

Prognoza pogody: Wileńskie, Polesie, Wołyń, Podole, Małopolska Wschodnia i Pokucie: Zachmurzenie zmienne z przelotnemi gdzieniegdzie opadami. Nieco chłodniej. Umiarkowane wiatry z kierunków zachodnich. Pozostałe dzielnice: Pogoda słoneczna. Umiarkowane zachmurznie nieba. Po chłodnej nocy w dzień dość ciepło. Słabe wiatry z kierunków północnych.

—§—

Warszawa, 6. 9. (Telef. wł.). Dowiadujemy się, że posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów, które miało odbyć się w dniu 7 bm., odłożone zostało na koniec b. tygodnia.

Rozłam w rumuńskim obozie rządowym

Bukareszt 6. 9. (PAT.). Premjer Vajda Vojewod zwołał po przybyciu do Bukaresztu zarząd partji narodowo-chłopskiej, który **postanowił wykluczyć ze stronnictwa posłów Boile, byłego dyrektora półurzędowego dziennika „Patria", Leucutzia i Lezara, za działalność godzącą w dyscyplinę partyjną.** Decyzja ta wywołała w kołach politycznych silne wrażenie.

EPIDEMJA MALARJI W RUMUNJI.

Bukareszt 6 września. W następstwie **ostatnich powodzi szerzy się w Mołdawji w zastraszających rozmiarach epidemja malarji. W samych Jassach złożonych zostało malarją przeszło 10 tysięcy osób. Rozwojowi choroby sprzyja nędza, jaką cierpi ludność z powodu szkód, wyrządzonych powodziami.**

Nowa zniżka dolara i funta.

Londyn, 6 września. Po przejściowej poprawie był dziś tak dolar jak i funt znowu słabszy. Dolar notowano w Londynie 4.56 i pół w stosunku do funta. **Funt angielski notowany był w Zurychu 16.37 i pół. w Paryżu 80.75 i w Amsterdamie 7.85 i pół.** Koła finansowe sądzą, że **gubernatorowi** Banku Angielskiego Montagu Normanowi nie udało się pozyskać prezydenta Roosevelta dla stabilizacji **walut** i stąd pochodzi **nowa zniżka funta i dolara.**

H. RIDER HAGGARD. 60

„Zbudzeni ze snu".

— Tak jest. Sen, sprowadzony przez tajemne sztuki nie jest śmiercią i w czasie takiego snu jaźń może błądzić i zamieszkiwać inne ciała, ponieważ nie wolno być bezczynnym. Co więcej, to co wydaje się śmiercią, może nie być śmiercia ale pewna odmiana snu, z którego jaźń budzi sie znowu na świecie. Ale wkońcu przychodzi prawdziwa śmierć, kiedy jaźń przestaje istnieć na tej ziemi. Tyle wiem, gdyż tak uczyli nas mędrcy.

— Jesteś przekonana, że ludzie i kobiety moga budzić się do życia na świecie w innych ciałach?

— Tak jest, Humphrey'u. Gdyż na świecie każda jaźń ma ściśle określone zadanie, które nie zawsze może spelnić w czasie jednego bytowania. Ale wkońcu przychodzi śmierć prawdziwa, kończy sie wędrówka jej w rozmaitych kształtach i wtedy — co? Powiedz, co?

— Zapytaj Bastina — rzekłem. — Może on ci powie.

— Ale przecież ty wierzysz w coś i wiara ta może mi być ostoją, Humphrey'u. Rozumiem cię lepiej, niż Bastina... Sądzę jednak, że Bickley wkrótce powróci, dlatego rozmawiajmy o czemś innem. Mów mi o dzieciach twego narodu, Humphrey'u, narodu, który, jak twierdzi mój ojciec, prowadzi teraz wojnę.

ROZDZIAL XV.

Wypadek.

Bickley wrócił, uspokoiwszy sie, gdyż, bądź co bądź, trudno było gniewać się na Panią Yvę. Spędziliśmy razem kilka szczęśliwych godzin. Uczyliśmy ją, a ona słuchala nas pilnie.

Była jednostką niezwykle inteligentną i pojętna! W ciągu tego ranka nauczyła się całego naszego alfabetu i jak pisać listy. Zdaje się, że w jej narodzie, a przynajmniej w późniejszych okresach jego historji, znany był sposób pisania jedynie skrótami, co oszczędzało pracy. Nie mieli oni dzienników, gdyż wiadomości przekazywano droga telepatji względnie telegrafu bez drutu osobom, które chciały słuchać i na podstawie tego, co slyszały, urabiać sobie opinje. W ten sam sposób powtarzano poematy i powieści podobnie, jak w czasach Homera lub w okresie Norweskich sag. Tajemnice wiedzy ich nie były spisane w księgach. Podobnie, jak Wolnomularze, uważali je też za święte.

Co więcej, nie było to nawet potrzebne, gdyż ludzie żyli setki lat, zwłaszcza, że lękali się, aby nie dostały się one w ręce postronnych narodów, które zwali barbarzyńskiemi. Należy pamiętać, że Synowie Mądrości byli zawsze mała garstka, która rządziła tylko dzięki swej inteligencji i zebranym wiadomościom. Nie stanowili nawet osobnego narodu; było to raczej kilka rodzin, złączonych węzłami pokrewieństwa z pierwotną dynastją panującą, która uważała się za półbogów. Rodziny te utrzymywały nieprzeliczoną ilość służby i niewolników, zabranych podbitym szczepom, ludzi wykształconych w pewnym fachu względnie odznaczających się szczególna pięknościa.

Synowie Mądrości nie żenili sie z nimi, nie dzielili się z nimi zdobyczami nauki i nie pozwalali im nawet pić Wody Życia. Rządzili nimi, jak psami, odnosząc się do nich z łaskawościa, nic więcej i tak, jak w ciągu życia jednego pana, żyje i umiera wiele psów, tak umierało wielu niewolników w ciągu okresu życia Synów Mądrości. Dlatego niewolnicy spoglądali z czasem na panów swoich, jak na bóstwa. Żyli oni nie dłużej, niż my wszyscy i umierali, jak umierali ich dziadowie i pradziadowie w służbie jednego pana. Zapewne lękali się również swoich panów i drżeli przed nimi, ale musieli im również zazdrościć, życzyć śmierci i pragnąć zgłębienia tajemnicy tak długiego życia.

Wistocie, jak mówiła Yva, niewolnicy i narody, do których należeli, poszaleli z czasem z nienawiści i zazdrości i wówczas przyszedł koniec.

Rozmawialiśmy tak kilka godzin, dopóki nie przyszedł czas na posiłek. Yva skosztowała tylko owoców, jak i pierwej, a my zjedliśmy to, co nam przygotowano. Zauważyłem, że mięso przyprawiało ją o wstręt. Objaśniła nas, że Synowie Mądrości nigdy mięsa nie jadali — chyba z konieczności — a jedynem ich pożywieniem były owoce i wino. Tylko niewolnicy i Barbarzyńcy żywili się niem. Pod tym względem Bickley zgadzał się z nią po raz pierwszy, gdyż był — przynajmniej w teorji — jaroszem.

— Przyniosę wam więcej Wody Życia — rzekła — wówczas wyrzekniecie się mięsa, jak ja się go wyrzekłam. A teraz, dowidzenia. Ojciec mnie wzywa. Słyszę go. Jutro nie przyjdę, ale pojutrze zobaczymy się znowu. Nie, zostańcie tutaj; odprowadzi mnie tylko Tomek. Zaopiekuje się nim i nie będziemy się czuli tak opuszczeni w podziemiach.

Poczem odeszła, a z nią uradowany Tomek.

— Niewdzięczne stworzenie! — rzekł Bickley.— Karmiliśmy go i wychowywali od szczeniaka — przynajmniej ty — a jednak nas zdradził. Ta kobieta ujarzmiła go od razu... Ale widzę, że Bastin wraca.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu" Ske z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Fertka.